PULS JAWORZNA

Nr 35 (321) 12 października 2023
NAKŁAD 20 tys. ISSN 2450-8136

BEZPŁATNY TYGODNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY

Dariusz **Starzycki**
VS.
Wojciech Saługa

Więcej na str. 3

Ważny wybór dla Jaworzna

| grafika Puls Jaworzna

REKLAMA

Dziś w garści mamy konkrety

O wyborach, politycznych sympatiach i przyszłości Jaworzna rozmawiamy z **Pawłem Silbertem**, prezydentem miasta. – *Patrząc chłodnym okiem na korzyści dla Jaworzna, więcej zyskaliśmy przez ostatnie osiem lat. Wolałbym taki trend utrzymać, niż zdać się na dużą niepewność. Obecne formacje opozycyjne mają spore rozbieżności programowe i trudno mi sobie wyobrazić sprawnie działającą koalicję rządową* – mówi prezydent. Więcej na str. 4-5

Miliony na inwestycje

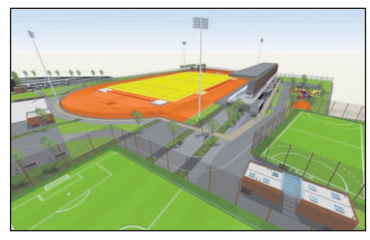

30 mln zł na przebudowę stadionu sportowego Azotania i budowę skateparku na Podłężu, 8 mln zł na termomodernizację, budowę i montaż instalacji odnawialnych źródeł energii w jaworznickich przedszkolach i przychodniach zdrowia, zarządzanych przez Zespół Lecznictwa Otwartego, oraz 2 mln zł na wentylację, ogrzewanie i klimatyzację bloku operacyjnego w Szpitalu Wielospecjalistycznym.
Więcej na str. 8-9

Felieton

Łysy w Ameryce (część II)

Wojciech P. Knapik

Dziś druga garść ciekawostek zza wielkiej wody. Tekst wolny od Indian i kowbojów.

15 lat temu wyjechałem do USA w okresie prezydenckiej kampanii wyborczej, w której brali udział Barack Obama i John McCain. Pamiętam taką scenę, gdy na jednej z ulic w Miami przechadzała się ciemnoskóra dystyngowana pani, z kilkoma małymi dalmatyńczykami na smyczy, ubranymi we wdzianka w kolorach kampanii i napisem Vote Obama. W bieżącym roku wyjechałem do Stanów, uciekając przed polską kampanią wyborczą, która jest nudna i sztampowa, a pieski występują jedynie w roli szczekających polityków. Na szczęście to już ostatnie dni, w których paskudne ryło Mentzena zasłania wyjazdy ze skrzyżowań.

Pogoda potrafi dowalić. Przekonaliśmy się o tym w Nowym Jorku w dniu, w którym, nie zważając na deszcz, zapragnęliśmy przechadzki po słynnym Moście Brooklińskim. Deszcz padał z każdej strony, wiatr wpełzał w każdy możliwy otwór, ale i tak było warto, przynajmniej minimalny ruch pieszy umożliwił zrobienie zacnych zdjęć. Tyle że wystąpił kolejny problem. Jeśli sądzisz, że możesz wejść do autobusu czy metra i się osuszysz i ogrzejesz, jesteś w błędzie. Amerykanie są kompletnie poryci na punkcie klimatyzacji. Pomimo 15 stopni na zewnątrz, w miejscach klimatyzowanych utrzymują 10 stopni mniej. I nie jest to lekki zefirek z chłodną nutką, dmuchawa huczy jak szyb wyciągowy na kopalni Mysłowice Wesoła, a siadając w autobusie w tylnej części, masz szron na brwiach. Nie lepiej jest w pubach, restauracjach czy też muzeach, mam wrażenie, że to jakiś amerykański fetysz, jakby szalony naukowiec zaplanował epokę lodowcową. Raz ewakuowaliśmy się z pubu, bo piwo było cieplejsze od powietrza, a zostało ono schłodzone do tego stopnia, że po pierwszym łyku popękało mi szkliwo. Klimatyzatory w mieszkaniach często montowane są bezpośrednio w oknach, te zaś nie są otwierane przesuwnie w górę. Nie da się normalnie przewietrzyć pomieszczenia, musisz użyć klimy. Jakież muszą tam być rachunki za prąd? Toż to mokry sen prezesa Tauron Energia.

Chcesz ciepłą herbatę? Nie zrobisz, bo nie mają czajników. Już po powrocie wyczytałem, że Amerykanin, będąc w Europie, nie wie, jak się obsługuje to – wydawałoby się – najprostsze technicznie urządzenie świata. Najczęściej kończy się na tym, że wrzucają torebkę z herbatą do środka i gotują. Jak więc przygotowują ten napój u siebie? W mikrofalówce. Samo zdrowie.

O ile te wymienione, odmienne od naszych przyzwyczajeń kwestie są lekko uciążliwe, to jest jedna rzecz kompletnie niezrozumiała. Otóż idąc na zakupy czy zamawiając coś w restauracji, nigdy nie wiesz, ile zapłacisz. Cena na półce sklepowej nie odpowiada tej, jaka wyskakuje na kasie, albowiem ceny na półkach podane są netto i nie zawierają tzw. TAX czyli podatku. Podobno w samym stanie Nowy Jork obowiązuje ponad 500 różnych podatków! Nie wiem, jaki geniusz finansów zaprojektował im ten system, ale nie mówicie o tym Morawieckiemu, dobra?

Jeżeli płacisz gotówką, może to być pewien problem, szczególnie w restauracji po wciągnięciu kotleta. Nic nie zapowiada dramatu, lecz gdy dostajesz pierwszy raz rachunek w restauracji, jesteś zaskoczony, jakby cię żona przyłapała z sąsiadką na graniu w bierki. Przykład własny: zamówienie w barze opiewało na 42 dolary. Na rachunku: napiwek (gratuity) 7,56 + dopłata za użycie karty 1,59 + podatek 3,73 co w sumie dało 54,88. I to nie koniec. Bo jest jeszcze drugi napiwek, tym razem dobrowolny, ale przyjęte jest minimum 20 proc. - to TIP, który sam musisz dopisać według uznania na dole rachunku, ale na szczęście już po skasowaniu karty. W związku z dużą ilością cebuli w genach, daliśmy nogę, płacąc tylko wymienione niecałe 55 dolarów. Ciekawe też jest to, że pytają na początku, czy będzie płatność kartą, po czym biorą twój plastik i aresztują do końca spożycia. Widać moja twarz budzi zaufanie, ale ograniczone.

W ogóle z płatnością kartą jest niezła jazda. Przyzwyczajony, że mój Revolut działa wszędzie, sądziłem, że i tam tak będzie. Pierwszy problem pojawił się przy zakupie karty komunikacji miejskiej, abstrahuję od faktu, jak przestarzały jest system z nowojorską kartą magnetyczną, która działa wybiórczo przy wejściu do metra. W wielu miejscach nie ma możliwości płacenia kartą, a jeśli już jest, to jedynie na PIN i podpisanie rachunku. Dodatkowo w miejscach takich jak wypożyczalnia samochodów płatność może być zrealizowana jedynie kartą kredytową, debetowe nie są honorowane. I kaucja za paliwo.

Nie wiem, skąd taki niski próg zaufania, ale zupełnym przypadkiem moja wizyta zbiegła się czasowo z pobytem w USA najjaśniej nam panującego Anżeja. Usiadłem w pubie, w telewizorze leciała jakaś migawka, coś tam mówił do dziennikarza, ale nie zrozumiałem, bo nie wiem, w jakim to było języku. No i wtedy mi kartę aresztowali...

Moje 3 grosze

Chronimy chomiki

Grażyna Dębała

We wtorek w parku Podłęże przedszkolaki uroczyście odsłoniły kolejny już w naszym mieście posążek chomika europejskiego. Parkowa figurka trzyma w łapkach parasol. Jak tłumaczą pomysłodawcy, nie tyle chodzi tu o deszcz, co fakt, że chomik europejski nazywany jest gatunkiem parasolowym, czyli takim, który warto chronić, bo to zapewnia ochronę wielu innym gatunkom. Podobno na ochronie chomika korzystają między innymi bażanty, kuropatwy i zające.

Po latach złej sławy, kiedy to chomiki tępiono, traktując je jak szkodniki, nastąpiła naukowa rehabilitacja. Przyrodnicy dowiedli, że obecność chomika europejskiego bardzo korzystnie wpływa na cały ekosystem, dlatego warto o te zwierzaki zadbać. Jaworzno już kilka lat temu przyłączyło się do kampanii, której celem jest ochrona gatunku i edukacja. Efekty są. Chomiki na jaworznickich polach mają się coraz lepiej, co regularnie kontrolują naukowcy, a przedszkolaki i uczniowie z naszego miasta doskonale wiedzą, dlaczego warto dbać o te sympatyczne zwierzaki.

Chomik w parku Podłęże to już piąta figurka tego gryzonia w Jaworznie. Dwa spotkać można na głównym placu miasta, kolejny stoi na rynku w Byczynie, a czwarty jest na plantach przy głównej ścieżce w okolicy wodnego placu zabaw.

Komentarz tygodnia

Na jesienną słotę

Natalia Czeleń

Wypełniając swój wolny czas w okresie jesiennym, warto przejrzeć ofertę ośrodków kulturalnych w mieście. Repertuar na najbliższe tygodnie zapowiada się naprawdę obiecująco. W planach są przeróżne spektakle dla dorosłych, a także dla dzieci i młodzieży.

Dom Kultury im. Z. Krudzielskiego w Szczakowej (ul. Jagiellońska 3) postawił na rozrywkę dla najmłodszych jaworznian. W październiku będą oni mieli okazję wziąć udział w dwóch ciekawych spektaklach w wykonaniu teatru RAWA. Pierwszy to „Niekończąca się historia", który zaplanowano na niedzielę, 22 października, na godz. 16. Po raz drugi aktorzy teatru lalkowego zawitają do Jaworzna w niedzielę, 5 listopada, o godz. 11 i zagrają bajkę „Angekok".

Nie lada gratka czekać będzie także w ATElier Kultury (ul. Mickiewicza 2). W piątek, 20 października, o godz. 18 odbędzie się monodram w wykonaniu Anety Todorczuk pt. „Matka Polka Terrorystka". Kolejny monodram, „Co modna pani wiedzieć powinna", ale tym razem w wykonaniu Katarzyny Kołeczek, zaplanowano na czwartek, 23 listopada. Na swój najnowszy spektakl muzyczny z utworami Republiki zaprasza Teatr Oddzielny. Sztukę „Nie czas na umieranie" zobaczyć będzie można w piątek, 27 października, o godz. 18 w Młodzieżowym Domu Kultury im. Jaworzniaków na Osiedlu Stałym (ul. Inwalidów Wojennych 2).

Szpilki w bruku

Jan Kleszcz

Oszuści nie odpuszczają

Spore kłopoty 75-letniej mieszkanki Jaworzna rozpoczęły się od zwyczajnego telefonu. Dzwoniła kobieta, która przedstawiła się jako policjantka. Poinformowała, że policja ściga grupę przestępczą, która podrobiła dowód osobisty jaworznianki, by przy jego pomocy zaciągnąć pożyczkę. Poleciła też seniorce wykonanie telefonu do policji, w celu weryfikacji jej danych.

Zgodnie z instrukcją, bez rozłączania się z rozmówczynią, jaworznianka wybrała numer 997, gdzie potwierdzono, że kobieta, która do niej dzwoni, jest policjantką z Katowic. Po ponownym przełączeniu, kobieta wypytywała pokrzywdzoną o konto bankowe oraz posiadaną w domu gotówkę. W ten sposób rozmówczyni dowiedziała się, że jaworznianka ma w domu sporą kwotę. Pieniądze poleciła spakować do reklamówki, żeby policjanci mogli zdjąć z nich odciski palców. Paczka z gotówką miała zostać przekazana osobie, która poda hasło. Po przeprowadzeniu czynności pieniądze miały zostać zwrócone. Niestety, tak się nie stało.

Dopiero teraz do sprawy włączyli się policjanci. Prawdziwi. Szybko ustalili, gdzie przebywa 29-letnia kobieta, która zgłosiła się po odbiór pieniędzy. W mieszkaniu oszustki w Chorzowie przebywał też jej partner, który był poszukiwany listem gończym przez inną jednostkę. Obie te osoby przetransportowano do policyjnego aresztu. Śledczy przedstawili 29-latce zarzut oszustwa, podczas którego działała wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. Za to przestępstwo grozi jej kara do 8 lat więzienia.

A policjanci, ci prawdziwi, przypominają, że nigdy do nikogo nie dzwonią, aby poinformować o prowadzonej akcji. Nigdy nie proszą też o przekazanie pieniędzy. W podobnej sytuacji należy natychmiast po prostu jak najszybciej powiadomić najbliższą jednostkę policji.

kreska PULSU

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Dystrybucja "Pulsu Jaworzna" bez pisemnej zgody wydawcy jest zabroniona. Sprzedaż bezpłatnego tygodnika jest niezgodna z prawem.

BEZPŁATNY TYGODNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY

PULS JAWORZNA

WYDAWCA:
Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie
43-600 Jaworzno
ul. Krakowska 8

REDAKCJA:
43-600 Jaworzno, ul. Krakowska 8
32 745 10 30 w. 59
redakcja@mckis.jaworzno.pl
www.mckis.jaworzno.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Grażyna Dębała
grazyna.debala@mckis.jaworzno.pl

REKLAMA:
tel. 32 745 10 30 w. 55
reklama@mckis.jaworzno.pl

Korekta: Monika Kuś
Skład: Radosław Kałuża
Druk: Polska Press sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia w Sosnowcu

Starzycki vs Saługa

Ważny wybór dla Jaworzna

W najbliższą niedzielę zdecydujemy, kto będzie reprezentował nasze miasto w parlamencie. W wyścigu o poselski mandat liczą się tylko dwa nazwiska Starzycki i Saługa. Na korzyść pierwszego przemawia 350 milionowa dotacja rządu na uzbrojenie terenów Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego, którego powstanie tak mocno negowała Platforma Obywatelska. Saługa, wcześniej krytykujący JOG, nagle zmienił retorykę i zapewnia, że nawet po dojściu Platformy do władzy nie ustanie rządowe wsparcie dla projektu. Internauci wypomnieli mu, że taką deklaracją „zjada własny język".

To już finisz kampanii wyborczej, poprzedzającej wybory do parlamentu | fot. Materiały Puls Jaworzna

Nie ulega wątpliwości, że 350 mln rządowej dotacji dla Jaworzna to przysłowiowy „wiatr w żagle" Starzyckiego, który reprezentuje formację rządzącą i jawi się jako gwarant dalszej rozbudowy Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego. To wyraźny konkret i bezapelacyjna korzyść dla miasta i mieszkańców. Dlatego **Saługa**, który po serii prześmiewczych wpisów – zarówno własnych, jak i partyjnych – szybko skorygował swoją narrację na taką, jaką chcieliby usłyszeć wyborcy. Obiecuje, że po wygranej Platformy, nowy rząd nie wycofa się ze wsparcia JOG-u. Pytanie tylko, czy można takiej obietnicy wierzyć? I na jakiej podstawie składa ją – jakby nie patrzeć – szeregowy poseł?

O tym, kto będzie reprezentować nasze miasto na Wiejskiej, zdecydują, jak zwykle, wyborcy. Już wkrótce, po intensywnej kampanii, przyjdzie cisza wyborcza i czas ostatniej refleksji dla wszystkich, którzy w niedzielę planują pójść do lokali wyborczych. Te kilkanaście ostatnich godzin wypada poświęcić na skrupulatne rozpatrzenie wszystkich „za" i „przeciw" poszczególnych kandydatów.

Starzycki i Saługa różnią się nie tylko w ideowym podejściu do Polski, ale także stoją na dwóch różnych pozycjach w wyścigu o mandat poselski. Saługa, choć startuje z pozycji przewodniczącego regionu i partyjnej „jedynki", musi harować, aby w ogóle dostać się do Parlamentu. Konkurentów ma tak silnych, że nawet startując z pierwszego miejsca na liście, może nie uzyskać mandatu! Dla jaworznian oznaczałoby to, że oddany na niego głos będzie głosem de facto straconym.

Starzycki wprost przeciwnie – atakuje z czwartego miejsca, ale seria korzystnych dla Jaworzna decyzji rządowych przyznających nam odpowiednio 250 mln i 40 mln zł dotacji sprawiała, że jest on na mocnej fali wznoszącej. Wydaje się, że szanse na uzyskanie poselskiego mandatu znacząco wzrosły.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że niedzielne wybory to decyzja nie tylko o kierunku rozwoju państwa, ale także decyzja o kierunku i tempie rozwoju Jaworzna. Nie jest bez znaczenia, czy jaworznicki poseł będzie reprezentował formację rządzącą, czy opozycyjną. Mówi się, że pieniądze nie mają barw politycznych, ale jakby sięgnąć do historii i przyjrzeć się, jakie fundusze wpłynęły do miasta w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości, a jakie w czasach Platformy Obywatelskiej, to skala jest zupełnie nieporównywalna. Rząd Morawieckiego przeznaczył na rozwój Jaworzna wielokrotnie większe środki niż którykolwiek ze wcześniejszych rządów.

RED

REKLAMA

Panie Prezydencie, już blisko wybory parlamentarne. Ważne dla nas czy niezbyt?

Każde wybory są ważne, a od wyniku wyborów parlamentarnych zależy los nas wszystkich. Ich wynik będzie miał wpływ na to, jaki będziemy mieć rząd, na politykę wewnętrzną – kierunki rozwoju gospodarczego oraz oczywiście na politykę i współpracę zagraniczną, w tym tak dla nas ważną jak współpraca z Unią Europejską. Najważniejsze jednak, że wynik wyborów będzie miał bardzo bezpośredni wpływ na nasze osobiste życie. A te najbliższe wybory, z uwagi na sytuację wewnętrzną Polski oraz na bardzo skomplikowaną sytuację międzynarodową, mogą zadecydować o kierunku, w jakim jako państwo będziemy zmierzać.

I to my zdecydujemy czy będzie za nas decydował ktoś inny?

W naszym kraju mamy demokrację przedstawicielską, więc na każdym szczeblu decyzje podejmują władze wybrane przez głosujących obywateli. Tak jest w większości systemów demokratycznych, choć rzadziej bywają inne, choćby system referendalny w Szwajcarii. Tam o większości istotnych spraw decydują bezpośrednio i obowiązkowo uprawnieni wyborcy. U nas wybierzemy wkrótce naszych przedstawicieli, posłów i senatorów, spośród kandydatów z zarejestrowanych komitetów wyborczych. Tak więc decydować będą za nas, ale w naszym imieniu. Dlatego to tak ważne byśmy wybierali z głową, najlepiej na chłodno, bez emocji i wedle swego starannego rozeznania programów i samych kandydatów.

> ***Przy wyborze kieruję się wieloma kryteriami. Po pierwsze pragmatycznymi, czyli na co mam szansę w przyszłej współpracy z naszym przedstawicielem jako prezydent miasta.***

Obrodziło kandydatami z Jaworzna. Czy ma Pan swoich faworytów?

Przy wyborze kieruję się wieloma kryteriami. Po pierwsze pragmatycznymi, czyli na co mam szansę w przyszłej współpracy z naszym przedstawicielem jako prezydent miasta, następnie dokonuję swojej własnej analizy, czy aspirujący do roli parlamentarzysty ma odpowiednie kwalifikacje i predyspozycje, oraz zwyczajnie czy budzi moją sympatię, czy da się lubić jako człowiek.

I co Panu wychodzi? Na kogo chce Pan postawić, a kogo Pan skreśla?

Proszę pamiętać, że naszymi reprezentantami nie będą wyłącznie parlamentarzyści z Jaworzna, tylko wszyscy z naszego okręgu. Oczywiście bardzo bym chciał mieć posła z naszego miasta, na którego mógłbym liczyć.

Przecież mamy posła – Wojciecha Saługę.

Proszę nie żartować. Gdyby reprezentantem Jaworzna miał być znów tylko pan Saługa, to byłby najgorszy możliwy wybór. Mam z nim od lat wyłącznie złe doświadczenia. Ciężko mi o tym mówić, bo kiedyś na niego bardzo postawiłem. Był moim zastępcą i kolegą, byłem współautorem pomysłu, by startował do Senatu, a potem do Sejmu, mocno pomagałem by się tam znalazł, a dziś mam poczucie, że okropnie mnie zawiódł. Zawiódł jako polityk, jako człowiek, jako dawny kolega. Wojciech Saługa to nie ten sam człowiek co kiedyś. Polityka fatalnie mu zaszkodziła, zmienił się zdecydowanie na gorsze. Zaczęło się od drobnych w sumie różnic zdań, co w dyskusjach o przyszłości miasta, regionu i państwa traktuję jako normalne. Potem było jednostronne i bardzo nieeleganckie wypowiedzenie wieloletniej koalicji JMM – PO. A po tym fakcie jest właściwie tylko wrogi stosunek do niemal wszystkiego co robię dla naszego miasta. Dziwnie to wygląda, gdy w publicznych sytuacjach udaje, że mnie nie widzi, nie potrafi się ukłonić czy powiedzieć zwyczajowe „dzień dobry". Szczytem było to, że pan Saługa, kiedyś mój kolega, doniósł na mnie do ZUSu z fałszywym zarzutem, jakobym świadczył pracę pozorowaną. To niewybaczalne. Takich rzeczy się nie robi, nie wypada nie tylko z powodów osobistych relacji (nawet jeśli dziś są kiepskie), ale przede wszystkim z tego powodu, że jako poseł powinien mieć elementarną prawną wiedzę w takich sprawach.

Pan poseł Saługa też nie wypowiada się o Panu ciepło i właściwie ma podobne zastrzeżenia do współpracy z panem jako prezydentem…

Mówi i myśli, co chce. Tyle, że to nie ja wypowiedziałem wieloletnią, zgodną współpracę i to nie ja zanegowałem wspólny i pokaźny dorobek. Jako prezydent i jako człowiek stale pozostaję przy swoich wartościach i pryncypiach. Mam ukształtowany pogląd na sprawy miasta, państwa i stałe sympatie polityczne - czyli taki zrównoważony środek - najbliżej mi do chadeckiej demokracji. Takiej formacji jednak w naszym kraju nie ma, więc sympatię kieruję do tych, którym najbliżej do takiego myślenia o Polsce. Kiedyś bardzo mi się podobała idea tak zwanego POPiSu, czyli rządów konserwatywno-liberalnych, konserwatywnych w sferze wartości, moralności i liberalnych, stawiających na grę rynkową w gospodarce. Z POPiSem nie wyszło, Platforma skręciła maksymalnie jak się da w lewo, zarówno światopoglądowo, jak i zabiegając o względy środowisk wręcz lewackich. Dwie kadencje rządów PO - PSL zapamiętałem jako wyjątkowo słabe, naznaczone grubymi aferami, z budżetem dziurawym jak sito i premierem odwróconym plecami do ludzkich problemów. A jak już było bardzo źle, to premier Tusk zrejterował do Unii Europejskiej i sprytnie przerzucił odpowiedzialność za marne efekty rządu na nieporadną Ewę Kopacz w roli bardzo słabo umocowanego premiera. Po latach ludzie sprawiają wrażenie, jakby zapomnieli o tym. Szkoda, bo powtórka z tego co już było, mogłaby się dla nas okazać bardzo niekorzystna.

> ***Gdyby reprezentantem Jaworzna miał być znów tylko pan Saługa, to byłby najgorszy możliwy wybór. Mam z nim od lat wyłącznie złe doświadczenia.***

Ale o obecnym rządzie też niemal codziennie słyszymy złe rzeczy, też ma na koncie afery, nie przeszkadza to Panu?

Zawsze przeszkadza mi, jeśli coś idzie nie tak, jakbym chciał. W przypadku rządów zjednoczonej prawicy również. Tyle, że nie kojarzę, by kiedykolwiek i gdziekolwiek był jakiś rząd, który ma na koncie wyłącznie sukcesy. W przypadku rządu premiera Morawieckiego oczywiście nie podoba mi się to, że konflikty z Solidarną Polską bywają zbyt nagłaśniane publicznie oraz że czasami również politycy PiSu sprawiają wrażenie, że nie grają w jednej drużynie. Za to samego premiera postrzegam jako jednego z najlepszych po 89 roku. To mądry i kompetentny człowiek. Próbuje mu się przypinać różne łatki, na szczęście to zwykle pomówienia lub tak zmyślnie poukładany przekaz, by stwarzać wrażenie, że coś tam na pewno jest nie tak, takie insynuacje, niedomówienia, niedopowiedzenia. Sam tego nie jeden raz doświadczyłem. Wracając do mojej opinii o obecnym rządzie, uważam że w sytuacji pandemii Covid 19, wojny na Ukrainie i wynikającego z tego ochłodzenia gospodarki, szalejącej wszędzie inflacji, poradzili sobie zupełnie przyzwoicie. Nie idealnie, ale nikomu się to nie udało. Dla przykładu, silne i świetnie zorganizowane Niemcy, ze spójną polityką, dla nas niewyobrażalnym bogactwem i stabilnymi rządami, borykają się z problemami, o jakich nie śnili. Mają wysoką jak na nich inflację, wyraźny spadek PKB, objawy recesji i bardzo słabe perspektywy w gospodarce. Na ich tle wypadamy przyzwoicie, choć oczywiście trudno się nam do końca porównywać, Niemcy to przy Polsce gospodarczy kolos, a my ciągle jesteśmy jak startup, ciągle na dorobku i każda dekoniunktura uderza w nas mocniej.

> ***Nie należę do żadnej partii politycznej. Jestem prezydentem Jaworzna i pracuję dla jaworznian. Społecznie jestem prezesem Stowarzyszenia Jaworzno Moje Miasto – obywatelskiego, a nie politycznego, któremu bliskie jest Jaworzno jako wspólne dobro.***

Sprawy gospodarcze powinny łączyć. Jak Pan odbiera te zmiany frontów i postaw, które przyjmuje Poseł Saługa, chociażby wobec JOGu?

Nie rozumiem tego zachowania. Pan Saługa milczy, kiedy jego partyjni koledzy na briefingach i konferencjach pokpiwają, lekceważą, czy wręcz podważają sens najważniejszych dla Jaworzna spraw. Kiedy słyszę, że jeden z czołowych polityków PO nazywa przedsięwzięcia i kooperację międzynarodową „chińską montownią", a obok stoi Wojciech Saługa i nie reaguje, milczy, pozwala na takie oszczerstwa wobec miasta i priorytetowych spraw, to co mam sobie pomyśleć? Zły to ptak, co kala własne gniazdo, a jeszcze gorszy, który na to przyzwala innym w imię interesów partyjnych.

Nie wiem, kiedy poseł Saługa jest szczery. Bo wygląda na to, że z jego szczerością i odwagą jest jak u Donalda Tuska. Skoro nie udziela wsparcia, nie ma zamiaru pomóc w budowie Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego, pozwala innym politykom na skandaliczne wobec miasta zachowania, to jak miałbym liczyć na jakąkolwiek współpracę. Nawet Klub KO - czyli radni - ludzie, którzy powinni być najbliżej lokalnych spraw, nie mają jednomyślnego, zgodnego kierunku dla spraw gospodarczych. To może być też właśnie wina niekonsekwencji posła Saługi, który ostatnio - przed wyborami - stwierdził, że JOG nadal będzie kontynuowany. Będzie i bez jego udziału, jesteśmy za daleko, żeby jeszcze to próbował popsuć.

Czyli skreśla pan możliwość współpracy z posłem Wojciechem Saługą? Przecież to niemal pewne, że znów zostanie posłem?

Skoro współpracy z posłem Saługą nie było w mijającej kadencji i w poprzedniej, to co miałoby się zmienić po wyborach? Nie odżegnuję się jednak od swojej deklaracji, że dla dobra Jaworzna mógłbym i z nim rozmawiać, choć już nigdy mu nie zaufam. Nie wrócą koleżeńskie relacje. Jednak na niwie zawodowej prezydent miasta powinien zawsze dokonywać wyborów, patrząc nie na korzyści własne, tylko dla mieszkańców i dla rozwoju miasta. Szkoda, że polityka tak często zmienia i niestety również psuje ludzi. Na szczęście staram się nie myśleć o sobie jak o polityku. I do tego od zawsze uważam, że zaangażowanie polityczne włodarzy miast na poziomie krajowym, to fatalny błąd. Nie w kontekście sympatii dla ugrupowań, tylko w próbie aktywnego włączania się w politykę. O tym, kto rządzi w kraju nie decydują wójtowie, burmistrzowie i prezydenci, tylko obywatele całego państwa. Dla mnie to oczywiste, że każdy rząd ma zdecydowanie łatwiej wyjść zwycięsko z konfliktu z samorządem. Ma do tego mnóstwo skutecznych narzędzi i kto by tym rządem nie był, zwykle wygrywa. Samorządy poza usiłowaniem wpływu na opinię publiczną, nie dysponują żadnymi środkami, by zmienić rząd czy choćby tylko jego kierunkowe decyzje.

> ***Bardzo bym chciał, by [red.: Starzycki] został posłem. Wiem, że to solidny, uczciwy człowiek, bardzo dobrze, metodycznie przygotowany do pracy. I do tego, zawsze jest lojalny wobec mnie i jaworznian.***

Zaraz, zaraz, przecież Paweł Silbert to pisowski prezydent. Tak przynajmniej uważa spora część mieszkańców naszego miasta.

Nie należę do żadnej partii politycznej. Jestem prezydentem Jaworzna i pracuję dla jaworznian. Społecznie jestem prezesem Stowarzyszenia Jaworzno Moje Miasto – obywatelskiego, a nie politycznego stowarzyszenia ludzi, którym bliskie jest Jaworzno jako wspólne dobro. Od 2001 roku byliśmy w koalicji JMM – PiS – PO i był to dobry czas dla naszego miasta. Nie wyrażam chęci do jakiejś pracy partyjnej – nie aspiruję do sejmu, senatu, czy sejmiku wojewódzkiego. Oczywiście nie wyrzekam się tego, że obecna koalicja JMM – PiS jest dla nas optymalna. Mogę liczyć na wsparcie parlamentarzystów PiS w staraniach o nasze sprawy. Pani poseł Ewa Malik takiej współpracy nigdy nie odmawia, podobnie było z Dariuszem Starzyckim, gdy był posłem i członkiem zarządu jako wicemarszałek województwa.

Znam też mnóstwo ludzi z innych partii politycznych, nie jestem w żadnym konflikcie z posłami PO – Barbarą Dolniak i Mateuszem Bochenkiem, dobrze znam robiącą świetną robotę dla kobiet Katarzynę Stachowicz, a nawet posłów Lewicy i Konfederacji.

Czyli nasz, jaworznicki, lokalny i pański sprawdzony współpracownik Dariusz Starzycki?

Bardzo bym chciał, by został posłem. Wiem, że to solidny, uczciwy człowiek, bardzo dobrze, metodycznie przygotowany do pracy. I do tego, zawsze jest lojalny wobec mnie i jaworznian. Identyfikuje się z naszymi przedsięwzięciami i planami. Na Starzyckiego możemy w staraniach o sprawy miasta liczyć, a na Saługę niestety nie. Zamiast starać się o przyszłość gospodarczą Jaworzna i powodzenie naszych projektów, poseł Saługa kręci klipy, próbujące ośmieszać JOG. Tak jakby nie zdawał sobie sprawy, że to swego rodzaju polisa ubezpieczeniowa wszystkich mieszkańców Jaworzna na wypadek likwidacji kopalni i elektrowni. Byłoby również bardzo źle, gdyby się okazało prawdą, że zdobycie mandatu posła ma być dla Saługi chwilowe, bo na wiosnę 2024 chce powalczyć o posadę marszałka województwa.

A skąd takie przekonanie i dlaczego to by było złe? Jako marszałek mógłby coś sensownego zrobić dla miasta.

To nie przekonanie, tylko głosy płynące ze środowiska Platformy Obywatelskiej. Jak mówiłem znam stamtąd sporo ludzi i mamy okazję pogadać również o takich sprawach. To nie jest tak, że Koalicja Obywatelska to mający spójne dążenia zespół. To grupa targana wewnętrznymi sporami i konfliktami o władzę, wpływy, profity z nich wynikające.

Czyli nie jest pan politykiem, niespecjalnie przepada za Platformą i lubi raczej PiS? A gdyby PO miało 70 proc. poparcia, to zmieniłby pan front i popierał ich kandydatów?

To pytanie czy jestem koniunkturalistą? Nie, nie jestem. Nie mam potrzeby być w mainstreamie i narzekać na obecne władze, bo tak jest w dobrym tonie, bo się dzięki temu zyskuje poczucie przynależności do „elitarnej, świadomej części społeczeństwa". Bardzo dużo zawdzięczamy jako miasto premierowi Morawieckiemu. Na 99 proc. gdyby nie on, nie byłoby szansy na uruchomienie Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego. Mimo ogromnej pracy urzędu i strefy ekonomicznej, bez wsparcia rządu nie byłoby to możliwe. A premier i jego ministrowie zaangażowali się w nasz projekt bezpośrednio. Bez nich byłyby to nadal marzenia, a dziś mamy w garści konkrety: teren, rozstrzygnięty przetarg na teren pod budowę fabryki samochodów Izera i ogromne wsparcie finansowe, łącznie 350 milionów złotych na uzbrojenie naszej strefy.

O zbliżających się w
datach do parlame
sympatiach i prz
miasta rozmawia
bertem, prezyd

Premier Morawiecki i jego ministrowie potrafią znaleźć dla mnie czas i bezpo-

Dziś w garści mamy konkrety

wyborach, kandy- ntu, politycznych yszłości naszego my z Pawłem Sil- lentem Jaworzna

średnio porozmawiać ze mną o potrzebach, a jak trzeba to również o problemach. Czyli mówiąc wprost, osobiście ja, jak i wszyscy mieszkańcy Jaworzna, mamy dług wdzięczności u premiera i byłoby najkorzystniej gdyby to on pozostał premierem.

Jest jeszcze kwestia propozycji poszczególnych ugrupowań. Mnie się program Prawa i Sprawiedliwości po prostu bardziej podoba.

Myśli Pan, że premier Donald Tusk nie robiłby tak samo?

Był już premierem, przez prawie osiem lat udawał, że mnie nie zna.

A zna?

Znał, skoro obwoziłem go dawno temu po Jaworznie jako Wicemarszałka Senatu i podczas wizyty w elektrowni wspólnie doszliśmy do tego, że się ze sobą stykaliśmy, gdy pracował przy malowaniu komina, to dlaczego miałby dostać amnezji, zostając premierem? Podczas oficjalnej wizyty przy budowie nowego bloku energetycznego po prostu udawał, że mnie nie widzi i nie zna.

A może premier tak musi? Inaczej nie odgoniłby się od chętnych, by coś ugrać dla siebie?

Po pierwsze premier Morawiecki może się spotkać, więc jest to możliwe. Po drugie ja nic nie ugrywam dla siebie, moje potrzeby kontaktów z rządem – premierem, ministrami czy instytucjami państwa polskiego, nie dotyczą spraw prywatnych, tylko służbowych, czyli potrzeb naszego miasta.

Proszę powiedzieć, co to za różnica kto wygra wybory? Samorząd i tak będzie funkcjonował, będzie budżet, podatki, pieniądze unijne, świat nie stanie przecież na głowie?

Pozornie tak jest, jednak jak popatrzę na bilans tego co jako miasto zyskaliśmy w trakcie ośmiu lat rządów PO-PSL i kolejnych rządów PiS, to jednak ostatnie 8 lat było dla miasta lepsze. Za rządów PO-PSL zdobywaliśmy pieniądze na infrastrukturę liniową - drogi, kanalizację itp., finansowane ze środków unijnych. Były to oczywiście duże i potrzebne nam dotacje. Za rządów PiSu również pozyskaliśmy potężne środki unijne na tego rodzaju inwestycje. Dodatkowo, co ważne, zdobyliśmy nowe możliwości rozwoju gospodarczego. Myślę tu oczywiście o JOG i współpracy z KSSE oraz o potężnych środkach rządowych na poprawę bazy edukacyjnej, szpitala, przedszkoli, współfinansowania przeróżnych przedsięwzięć społecznych, budowy mieszkań, na wyposażenie naszych służb mundurowych, budowę stref rekreacyjnych i sportowych, modernizację parków i zwiększanie zieleni w mieście. Patrząc chłodnym okiem na korzyści dla Jaworzna, więcej zyskaliśmy przez ostatnie osiem lat. Wolałbym taki trend utrzymać, niż zdać się na dużą niepewność. Obecne formacje opozycyjne mają spore rozbieżności programowe i trudno mi sobie wyobrazić sprawnie działającą koalicję rządową. Podobnie zresztą dość egzotyczna wydaje mi się koalicja PiS-Konfederacja. Najgorszy możliwy scenariusz to ewentualne kłopoty z powołaniem nowego rządu po wyborach. Ale i taki scenariusz będziemy musieli przeżyć. Tymczasem myślmy bardziej o naszych miejskich interesach, niż o politycznych podziałach i konfliktach. Bądźmy bardziej pragmatyczni i nawet wyrachowani niż coraz bardziej podzieleni.

Panie Prezydencie, umawialiśmy się na rozmowę bardziej w kierunku politycznym, jednak trudno byłoby przejść obojętnie obok pozytywnych rozstrzygnięć finansowych dla miasta…

Rzeczywiście, to dobry czas dla Jaworzna. Wzmacniamy Jaworznicki Obszar Gospodarczy ogromną dotacją z rządowego Programu Inwestycji Strategicznych w wysokości 250 mln zł! Mamy już rozstrzygnięty przetarg na część wodno-kanalizacyjną za pozyskane 100 mln zł - to również środki rządowe. Cieszę się ogromnie z pracy całego zespołu, tworzymy przecież fundament ekonomiczny miasta, który stawia nas w dużo lepszej sytuacji przy zmianach transformacyjnych w energetyce. Ogromne podziękowania dla Premiera Mateusza Morawieckiego i strony rządowej za to, że uwierzyli w nasze przedsięwzięcie i wspierają ten strategiczny obszar. W sobotę dotarły do mnie informacje, że pozyskaliśmy kolejne 40 mln zł na modernizację Stadionu Azotania, budowę nowego Skateparku w osiedlu Podłęże, na termomodernizację kolejnych czterech przedszkoli, przychodni ZLO i instalację wentylacji oraz klimatyzację bloku operacyjnego w Szpitalu.

Świetne wiadomości dla nas wszystkich, to pieniądze na dalszy i kompleksowy rozwój Jaworzna.

To na kogo powinni głosować mieszkańcy Jaworzna 15 października?

Wybór naszych reprezentantów w parlamencie to kwestia naszych preferencji politycznych i jak mówiłem na początku naszej rozmowy, czasem zwykłej ludzkiej sympatii. Ja wiem na kogo będę głosował. Państwu pozostawiam Wasz prywatny, wolny wybór. Gdybym mógł o coś prosić, to nie działajcie Państwo pod wpływem chwilowych emocji. Starajcie się dokonać własnego rozrachunku, dokonajcie oceny, kto jest wiarygodny, a kto nie, kto dotrzymuje słowa, a kto już Was kiedyś zawiódł czy nawet oszukał. Spróbujcie zastanowić się, czy dokonując wyboru, działacie na korzyść własną, naszego państwa i miasta. I życzę Państwu wybierzcie takich parlamentarzystów, którzy będą Was potrzebować nie co cztery lata, tylko stale będą do Waszej dyspozycji. I ostatecznie, byście nie musieli się wstydzić swojej decyzji.

Dziękuję za rozmowę.

RED

| fot. Materiały prywatne

Działają i wspierają

Wielkie świętowanie drugiej rocznicy działalności fundacji Kobieca Przystań odbyło się w ubiegły piątek w siedzibie fundacji na Podłężu podczas spotkania Siła Kobiet – Effatha.

– *Dwa lata Fundacji to sześć dużych zrealizowanych projektów, takich jak: Jadłodzielnia, Charity Shop, czyli modowy punkt charytatywny w Jaworznie, projekty: Przystań, Profilaktyka nie musi być nudna, RAZEM dla SENIORÓW, różaniec w drodze i dwanaście mszy św. w intencji naszej fundacji. To wszystko, co się działo, zadziwia nas skalą i owocami* – mówi **Edyta Lesiak**, prezes fundacji Kobieca Przystań.

Szefowa stowarzyszenia zaznacza też, że największym sukcesem są dla wolontariuszek zbudowane relacje, zawarte przyjaźnie i wzajemne wsparcie. – *Każda z nas dużo osiągnęła przez ten rok, mierząc się ze swoją codziennością. Nasza fundacja powstała po to, aby móc razem wzrastać* – opowiada Edyta Lesiak.

Podczas piątkowego wydarzenia wolontariuszki podziękowały wszystkim zaangażowanym w projekty fundacji. Podsumowały także projekty, które do tej pory udało się z powodzeniem zrealizować, i zdradziły, jakie mają plany na przyszłość.

– *W najbliższym czasie chciałybyśmy się skupić na zapewnieniu i dofinansowaniu terapii kobietom, które tego potrzebują. Wierzymy, że dzięki wsparciu, jakie otrzymujemy jako fundacja, wiele kobiet będzie mogło zacząć nowe życie* – podkreśla Edyta Lesiak.

Spotkanie umiliły gościom występy **Basi Janygi** oraz Chóru Gospel Wings. Organizatorki zaplanowały także prezentację lokalnych kobiecych biznesów. Dodatkowo zainteresowane panie miały możliwość poddania się badaniu piersi u położnych. Można było również skorzystać z usług masażystki. Ponadto przez całą imprezę otwarty był Modowy Punkt Charytatywny fundacji, czyli tzw. Charity Shop. Można było więc podzielić się swoimi ubraniami lub wyszukać coś dla siebie. Odbyło się również zapowiadane losowanie nagród.

Fundacja Kobieca Przystań powstała w 2021 roku z myślą o kobietach. Dzięki niej mogą one uzyskać pomoc i wsparcie w różnych życiowych sytuacjach. Mogą też wspólnie spędzać czas w atmosferze życzliwości i wzajemnej akceptacji. Członkinie fundacji wzajemnie się motywują i inspirują do zmian, przechodzą metamorfozy i odkrywają swoje talenty. ***NC***

Rodzinny piknik na Gigancie

Gry i zabawy, tematyczne warsztaty, wspólne maszerowanie oraz występy artystyczne to atrakcje, z których jaworznickie rodziny mogły skorzystać w sobotę, 7 października, na Gigancie. Odbył się tam Piknik Rodzinny połączony z drugą edycją osiedlowego rajdu nordic walking.

Wiceprezydent Łukasz Kolarczyk i radna Ewa Zuber wręczali nagrody wyróżnionym w konkursie | fot. Natalia Czeleń

– *Mieszkańcy naszego miasta mobilizują nas, byśmy cały czas byli aktywni. I my sami, jako samorząd, chcemy być aktywni. Mamy ciekawe obiekty i infrastrukturę, które możemy wykorzystać na organizację tego typu wydarzeń. Poza tym mieszkańcy także się angażują, chcą się bawić. Te pikniki odbywają się w różnych dzielnicach i są naprawdę popularne. Takie wydarzenia doskonale wpisują się w nasz program „Jaworzno wspiera rodziny”. Choć mamy już jesień, to przygotowujemy się do kolejnego sezonu* – mówi wiceprezydent **Łukasz Kolarczyk**.

Sobotnia impreza rozpoczęła się rajdem nordic walking. W wyzwaniu maszerowało ponad 70 zawodników. Startujący mieli do wyboru dwie trasy. Pierwsza liczyła 5 km i prowadziła z boiska sportowego przy ul. Marmurowej do GEOsfery. Zawodnicy, którzy wybrali drugą trasę, maszerowali do parku Gródek i do pokonania mieli 10 km. Organizatorem rajdu było Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie.

Podczas imprezy odbyło się również rozstrzygnięcie konkursu „Żyj zdrowo na sportowo”, w którym udział wzięły jaworznickie przedszkolaki oraz uczniowie szkół podstawowych. Laureatami pierwszej kategorii były przedszkolaki z Przedszkola Miejskiego nr 5 w Jaworznie. Pierwsze miejsce zajęła **Lena Kilian**, drugie **Piotr Tabot**, a trzecie **Nela Błachnio**. Przyznano także wyróżnienie, które otrzymała **Laura Kania**. W kategorii klas 1-3 zwyciężyła **Lila Sobczak** ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Jaworznie. Tuż za nią na podium uplasowali się koledzy uczniowie SP 16: **Jakub Kubica** i **Amelia Kurek**. Wyróżnienie otrzymał **Szymon Zapiór** z SP 16. W kategorii klas IV-VI jury najwyżej oceniło pracę **Karola Kapłoniaka** z SP 16. Drugie miejsce przyznano **Pawłowi Markowi**, a trzecie **Mateuszowi Dudkowi**. Wyróżnienie otrzymała **Aleksandra Bišta**. Wszyscy są uczniami SP 16. Podczas sobotniego pikniku można było zobaczyć zwycięskie prace.

W programie pikniku znalazły się także występy artystyczne przedszkolaków z Przedszkola Miejskiego nr 5, uczniów z SP 6 i I Liceum Ogólnokształcącego, a także zespołu śpiewaczego Jaworznianki. Na scenie pokaz umiejętności tanecznych dała grupa trenująca w strukturach MCKiS.

Wiele różnorodnych atrakcji czekało na najmłodszych uczestników sobotniego pikniku. MCKiS przygotowało dla nich kreatywny kącik. Chętni wykonywali ozdobne jesienne wieńce na drzwi. Było też malowanie buziek i robienie tatuaży.

Trenerzy Victorii 1918 Jaworzno prowadzili trening piłkarski i zabawy sportowe. Ciekawy program przygotował Miejski Zarząd Nieruchomości Komunalnych. Furorę zrobiło ich koło fortuny.

Podczas pikniku VI Szczep Harcerski Chwaty prowadził zbiórkę publiczną. Na ich kiermaszu można było skosztować słodkości, napić się kawy czy herbaty.

Na sobotnią imprezę mieszkańców zaprosili wiceprezydent Jaworzna Łukasz Kolarczyk wraz z radną **Ewą Zuber**. – *To już trzeci piknik, który organizowałam. Dwa pierwsze odbyły się na Podwalu, mimo że drugi rozpoczęliśmy właśnie Rajdem Nordic Walking z Gigantu. Pikniki zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców* – podkreśla radna Ewa Zuber.

Wydarzenie honorowym patronatem objął prezydent **Paweł Silbert**.

Natalia Czeleń

Mieszkańcy świetnie bawili się podczas sobotniego pikniku na Gigancie | fot. Natalia Czeleń

Maria Starzyk

Piknik odbył się w odpowiednim miejscu. Poza tym bardzo mi się podobało. Organizatorzy przygotowali atrakcje dla każdego. Dawniej nie mieliśmy zbyt wielu okazji, by świętować całymi rodzinami. Dlatego cieszę się, że w ostatnich latach powstało tyle inicjatyw. Podczas pikniku wystąpiłam na scenie wraz z moim zespołem Jaworznianki. Zaśpiewałyśmy m.in. „Jestem Jaworznianką” czy „Zachodzi słoneczko”.

Stanisława Wiśniewska

Jestem mieszkanką Gigantu i bardzo się cieszę, że mogliśmy wszyscy wspólnie spędzić czas. Uważam, że wydarzeń skierowanych do rodzin, do dzieci, powinno być jak najwięcej. To integruje lokalną społeczność. To świetna okazja, by wyjść z domu. Podczas pikniku czekało na nas wiele atrakcji i tak naprawdę każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Były gry i zabawy, warsztaty, a także występy artystyczne.

Agata Olej

W tym roku wzięłam udział we wszystkich rajdach nordic walking w Jaworznie. Startowałam też w innych miastach. Spacery z kijkami to moja pasja i sposób na zdrowie, dobrą kondycję. Dlatego też nie mogło mnie zabraknąć na Gigancie. Wybrałam dłuższą trasę rajdu i jestem z siebie zadowolona. Pogoda nam sprzyjała, a trasa wiodła pięknymi terenami aż do parku Gródek. Bardzo przyjemnie się maszerowało.

Aleksandra i Lenka Kilian

Lenka zajęła pierwsze miejsce w konkursie „Żyj zdrowo na sportowo” w kategorii przedszkolaków. Podczas pikniku na Gigancie odebrała nawet nagrodę. Córka bardzo lubi wykonywać prace plastyczne. Na konkurs narysowała siebie, jadącą na rowerze i ciągnącą za sobą wózek z owocami. Poza tym świetnie bawimy się na pikniku. Takie imprezy jak ta są bardzo potrzebne, bo dzieci mogą się integrować, poznawać.

Dziki bez zaproszenia

Na wiatach śmietnikowych w całym Jaworznie wiszą plakaty stworzone w ramach akcji społecznej pod hasłem: „Nie zapraszaj dzika do swojego śmietnika”. Można przeczytać, dlaczego to ważne, by nie dokarmiać dzików i nie zostawiać worków ze śmieciami poza wiatą śmietnikową. Są też porady, jak zachować się, gdy na naszej drodze napotkamy dzikie zwierzę.

– *Celem inicjatywy jest promowanie odpowiedzialnych postaw wobec dzikich zwierząt, w szczególności dzików, oraz zachęcanie do działań dążących do zapewnienia harmonijnego współistnienia między ludźmi a przyrodą* – informuje **Katarzyna Florek** z Urzędu Miejskiego w Jaworznie. – *Kampania niesie ze sobą ważne przesłania. Pierwszym jest to, że niekontrolowane dokarmianie dzików może prowadzić do problemów zdrowotnych u zwierząt i do niebezpiecznych sytuacji. By temu zapobiec, należy m.in. odpowiednio zabezpieczyć wiaty śmietnikowe, by dziki nie mogły się do nich dostać. Jest to nie tylko kwestia naszej wygody, ale także dbałości o środowisko. Ważnym aspektem jest również to, by nie składować resztek żywności w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Powinny być one prawidłowo utylizowane w odpowiednich miejscach, aby uniknąć przyciągania dzików i innych dzikich zwierząt* – tłumaczy.

Łatwy dostęp dzików do pożywienia wyrabia u zwierząt nawyk pojawiania się na terenach zamieszkałych przez ludzi. Dokarmianie sprawia, że stają się one zależne od człowieka. A to prowadzi do zmiany ich naturalnych instynktów i może zwiększać ryzyko niebezpiecznych sytuacji. Przerwanie naturalnych cyklów żywnościowych może zaburzać równowagę ekosystemu, wpływając negatywnie na inne dzikie zwierzęta i roślinność.

Jeśli spotkamy dzika blisko zabudowań, warto poinformować o tym Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego - 32 618 18 90 lub Straż Miejską - 986 i 32 618 16 18. Jaworznianie ostrzegają się też o obecności dzików, zamieszczając na facebookowej grupie pn. Spotted: gdzie są dziki w Jaworznie informacje i zdjęcia z miejsca, gdzie spotkali dzikich gości.

By zapobiegać wchodzeniu dzików na tereny zamieszkałe, Wydział Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności Urzędu Miejskiego w Jaworznie nieprzerwanie współpracuje z Kołem Łowieckim „Słonka”, które odstrzeliwuje określoną liczbę dzików.

Anna Zielonka-Haczyńska

Rozbudowują sieć

W poniedziałek, 9 października, w Byczynie ruszyły prace związane z kolejnym etapem gazyfikacji tej dzielnicy. – *Zakres rzeczowy inwestycji przewiduje włączenie do istniejącej sieci ulicy Abstorskich, a trasa rozbudowy przebiega przez ulice: Na Stoku, Kaczeńców, Gwardzistów (do rejonu nr 26), Grażyny, Anny, Krystyny, Małgorzaty, Elżbiety, Bożeny, dzięki czemu mieszkańcy wspomnianych ulic po zakończeniu inwestycji będą mieli możliwość przyłączenia się do sieci gazowej* – wyjaśnia **Paweł Rybicki**, zastępca dyrektora Departamentu Komunikacji w Polskiej Spółce Gazownictwa.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to prace zakończą się jeszcze w tym roku. Choć w PSG zastrzegają, że są to daty planowane, a realizacja inwestycji uzależniona jest od wielu czynników, między innymi od warunków pogodowych.

– *Bardzo się cieszę, że sieć gazowa w Byczynie jest rozbudowywana. To szansa na ograniczenie niskiej emisji i poprawę jakości powietrza, a zatem zdrowie dla mieszkańców* – mówi **Anna Lichota**, radna z Byczyny.

W ramach zakończonego już pierwszego etapu gazyfikacji Byczyny zrealizowano łącznie 2683,5 metra sieci gazowej średniego ciśnienia. Dzięki temu dostęp do paliwa gazowego uzyskały nieruchomości przy ulicach Wiosny Ludów, Abstorskich, Laskowiec (do nr. 4), Żytniej i Rewolucjonistów. Pierwsze umowy przyłączeniowe już są podpisane.

Grażyna Dębała

Darmowe porady

Jaworzniccy urzędnicy przypominają o możliwości skorzystania z bezpłatnych porad prawnych w naszym mieście. Odbywają się one w kilku punktach konsultacyjnych, w których popołudniami eksperci z różnych dziedzin prawa czekają na pytania od jaworznian.

W Jaworznie są trzy punkty pomocy prawnej i mediacji. Jeden z nich znajduje się w Centrum, w Szkole Podstawowej nr 13 przy ul. Urzędniczej 11 i jest czynny, od poniedziałku do środy w godz. 15.30-19.30, a w czwartki i piątki od 16 do 20. Drugi punkt zlokalizowany jest na Podłężu, w Szkole Podstawowej nr 7 przy ul. Ławczanej 12, od poniedziałku do czwartku od 15 do 19 i w piątki od 13 do 17. Trzecim miejscem porad jest Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 przy ul. Koszarowej 20 w Szczakowej. Tam prawnicy dyżurują od poniedziałku do piątku w godz. 15-19.

W Jaworznie działa także punkt poradnictwa obywatelskiego i mediacji. Jest on zlokalizowany w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 4 przy ul. Armii Krajowej 5 na Osiedlu Stałym i działa od poniedziałku do piątku od 15 do 19.

Mieszkańcy mogą liczyć na pomoc prawną na etapie przedsądowym. Z bezpłatnej pomocy mogą skorzystać osoby, których nie stać na opłacenie porady u prawnika. Zapisy odbywają się pod numerem telefonu 510 970 680 w godzinach pracy Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Українка, котра не боїться міняти роботу, шукаючи себе

Часто міняти роботу – це про Наталю, бо ким тільки вона не працювала, живучи в Польщі кілька років. Нині мешкає в Домбровій Гурнічій, неподалік Катовіце.

Загалом же українки, котрі приїхали до Польщі, часто бояться змінювати роботу, якщо знайшли офіційну. Терплять, миряться з різними нюансами, які не влаштовують, але продовжують працювати. Нерідко зі страху, бо це зміни, нові стрес та виклики.

Часто жінки не роблять цього, бо самі тут з дітьми, а мама з дитиною чи кількома боїться навіть на кілька днів чи тижнів бути без праці, а значить – без доходів. Історія Наталі – інша, може, когось надихне змінювати ті умови, які не пасують, та не боятись шукати кращого.

Наталя з міста Миколаїв, вона за фахом товарознавець, але, як сама розповіла, за професією ніколи не працювала.

– В Україні я працювала операторкою в кол-центрі, також на виробництві автомобільних килимків, маляркою (фарбувала дерев’яні вироби для урочистих подій), прасувальницею на швейному виробництві, покоївкою.

А до Польщі приїхала у 2020 році.

Нарешті має намір серйозно вчитись польської мови, адже жінка розуміє, що зі знанням мови їй світять кращі пропозиції на ринку праці, та й загалом послуговування мовою в країні, де ти живеш, значно полегшує побут, покращує комунікацію у всіх сферах.

– У Польщі я вже встигла попрацювати на сортуванні сміття, на складі (комплектування замовлень), за заводі на контролі якості автомобільних деталей, а також на фармацевтичному складі. Довелось мати досвід роботи покоївкою біля моря, а потім ще на одному заводі, іще на одному складі, на будові обсерватором, а зараз на іншій будові помічником геодезиста, – поділилась українка.

Про те, чому часто змінює роботу, каже, що шукає кращих умов – то заробітків ліпших, то умов легших, бо не скрізь фізично може впоратись із навантаженнями.

– От нині я працюю на будівництві, а саме на коксохімічному заводі, там будується нова батарея (конструкція, в якій будуть методом нагрівання вугілля виробляти кокс). Геодезист і я маємо контролювати, щоб стіни цієї конструкції будувались на правильній висоті, для цього ми користуємось такими пристроями як нівелір і нівелірна рейка. Словами важкувато описати цей процес, як все відбувається, – розповіла Наталія.

Саме на цій роботі складність для неї полягає в тому, що від їхньої з колежанкою роботи залежить і праця каменярів, тобто це дуже відповідально.

– Зараз мало контактую з нівеліром, бо працюю в парі з дівчиною, яка за професією є геодезистом, – пояснила українка.

Наталія зауважила, що на кожному місці роботи потрібно опанувати нові навички, але їй це цікаво.

– Останнім місяці я шукала роботу з мінімальними фізичними навантаженнями, але, чесно кажучи, все ще у пошуках себе. Думаю, потрібно йти вчитися, – ділиться українка.

Нову роботу шукає завдяки інтернету

Де шукала пропозиції роботи? Переважно за оголошеннями в інтернеті (соцмережі та olx).

Наталі легше зважаючи на те, що вона не має дітей та має тут чоловіка, тож живе не сама й може розраховувати на фінансову підтримку. Однак могла б працювати на одній роботі чи раз змінити, але не хоче застрягати на тій, де щось набридло чи є шанс спробувати, на її думку, кращу працю.

У жінок, котрі обтяжені дітьми, багато додаткових вимог, передовсім – до графіка та щоб була умова про працю, а не умова злецення, адже діти часто хворіють, хто, якщо не мама, буде з ними на лікарняних…

Однак багато з них вже адаптувались та знайшли роботу, хтось лише підробітки. Хай і вам пощастить у пошуках праці з комфортними умовами!

Ніна Король, журналістка з України, котра живе в Явожно.

Powstanie nowa stacja

Na granicy Jaworzna i Sosnowca powstanie przystanek kolejowy Sosnowiec Centrum Handlowe Jęzor. Zlokalizowany będzie w sąsiedztwie DK 79 i S1 na linii kolejowej Katowice - Kraków. – *Poprzez budowę nowego przystanku mieszkańcy Sosnowca i Jaworzna zyskają lepsze warunki podróży i większy dostęp do pociągów. Nowy obiekt zapewni mieszkańcom lepszy dojazd między innymi do dużego centrum handlowego. Z możliwości podróży pociągiem skorzystają także pasażerowie z ograniczoną możliwością poruszania się* – zapowiada **Katarzyna Głowacka** z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe SA.

W ramach inwestycji na pograniczu Jaworzna i Sosnowca powstaną dwa perony jednokrawędziowe o długości 200 m. Na peronach pojawią się wiaty, ławki, gabloty informacyjne i oświetlenie LED. Przystanek będzie w pełni dostosowany do potrzeb osób, mających trudności z poruszaniem się. Będzie też wypukła faktura ze ścieżkami naprowadzającymi na antypoślizgowej nawierzchni, która pomoże w dojściu do pociągu niewidomym pasażerom.

– *Zachętą do ekologicznych podróży, czyli łączenia kolei i rowerów, będą stojaki w obrębie peronów* – opowiada Katarzyna Głowacka.

PLK SA ogłosiły już przetarg na przygotowanie projektu i realizację prac w ramach „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021 – 2025". W ramach Programu Przystankowego w województwie śląskim łącznie zostanie zrealizowanych 20 zadań przystankowych.

– *Program przyczyni się do ograniczenia wykluczenia komunikacyjnego i umożliwi pasażerom dostęp do kolejowej komunikacji wojewódzkiej i międzywojewódzkiej. Na ten cel przeznaczono ponad 1 mld zł* – mówi rzeczniczka prasowa z PKP PLK SA.

Środki przeznaczone zostaną na wybudowanie lub zmodernizowanie przystanków kolejowych, a także sfinansowanie zadań związanych z dostępnością miejsc parkingowych dla podróżnych.

– *Podróżni skorzystają z efektów zadania na przełomie 2024 i 2025 roku* – zapowiada Katarzyna Głowacka.

Natalia Czeleń

Fontanny na Rynku są już wyłączone | fot. Natalia Czeleń

Przygotowują się na zimę

W sobotę, 30 września, fontanny na jaworznickim Rynku zostały wyłączone. Trzeba je przygotować na zimę i ujemne temperatury. Można jeszcze natomiast korzystać z leczniczych i relaksujących inhalacji przy tężni solankowej w GEOsferze. Tutaj sezonowa przerwa rozpocznie się na przełomie października i listopada.

– *Fontanny na Rynku działały do końca września. Teraz zostaną przygotowane do zimowania* – potwierdza **Izabela Miszczyk**, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów.

Taka przerwa jest konieczna, bo minusowe temperatury mogłyby uszkodzić instalacje. Fontanny zostaną uruchomione wiosną. Na Rynku zmienił się już również wystrój.

– *Nasze pracownice podmieniły kwiaty w donicach na głównym placu miasta. Teraz mieszkańcy będą mogli podziwiać wrzosy, a do donic trafiły również cebule tulipanów* – mówi Izabela Miszczyk.

Wyłączenie pompy tężni na zimę także jest konieczne, ponieważ zastosowana technologia nie pozwala na prawidłowe jej działanie w niskich temperaturach. Solanka zamarza najczęściej przy minus 4 stopniach Celsjusza. Poza tym po każdym sezonie konieczne jest przeprowadzenie prac konserwacyjnych i czyszczących, zapewniających utrzymanie tężni w jak najlepszym stanie.

– *Jak co roku mechanizm wyłączymy dopiero wtedy, gdy pojawią się pierwsze przymrozki. Może to nawet nastąpić początkiem listopada* – informuje **Karolina Kędroń**, kierownik Referatu Promocji Nauk o Ziemi w Biurze ds. Geologii Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Natalia Czeleń

40 milionów z rządowe

30 mln zł na przebudowę stadionu sportowego Azotania i budowę skateparku na Podłężu, 8 mln zł na termo oraz 2 mln zł na wentylację, ogrzewanie i klimatyzację bloku operacyjnego w Szpitalu Wielospecjalistycznym denta naszego miasta Łukasza Kolarczyka ogłoszono, które projekty otrzymają rządowe wsparcie. Tym razem

Projekt zakłada m.in. remont boiska, budowę kortów tenisowych, siłowni zewnętrznej, a także bieżni i skoczni | fot. Materiały UM Jaworzno

Najwięcej rządowych środków przeznaczonych zostanie na przebudowę stadionu sportowego przy ulicy Moniuszki 95. Obiekt czekają naprawdę poważne zmiany. Powstanie tu stadion lekkoatletyczny wraz ze stadionem piłkarskim oraz całorocznym zapleczem. Istniejący obecnie stadion sportowy zostanie zmodernizowany. Projekt zakłada remont boiska piłkarskiego i budowę obiektów towarzyszących, takich jak korty tenisowe o nawierzchni poliuretanowej czy siłownia zewnętrzna. Powstaną też bieżnie, skocznie czy rzutnie lekkoatletyczne, które stanowić będą o głównym przeznaczeniu obiektu. W planach jest także instalacja fotowoltaiczna.

Stadion sportowy przy Moniuszki to jednak nie tylko miejsce wykorzystywane przez sportowców i kibiców. Obiekt służy mieszkańcom również podczas imprez masowych. To tam odbywają się między innymi koncerty w ramach Dni Jaworzna. Ta funkcja po przebudowie też zostanie utrzymana. Inwestycja ma korzystnie wpłynąć na zapewnienie

Paweł Silbert

prezydent Jaworzna

Bardzo się cieszę z pozyskanych środków zewnętrznych. Zależało mi, aby doprowadzić do finału modernizację obiektu lekkoatletycznego i stworzyć stadion sportów lekkiej atletyki z prawdziwego zdarzenia. To może wkrótce stać się faktem – mamy program zagospodarowania, wiemy jakie nowe elementy można zaproponować, by był to obiekt funkcjonalny. Kolejnym ważnym punktem jest stworzenie miejsca atrakcyjnego dla dzieci i młodzieży – czyli nowy skatepark w parku Podłęże. Kolejne termomodernizacje przedszkoli: nr 12, 14, 15 i 27 oraz remont przychodni ZLO na Podwalu. Co ważne, środki otrzyma też szpital na nową instalację wentylacyjną i klimatyzację bloku operacyjnego. Aplikowanie o środki zewnętrzne pozwala nam na realizację wielu inwestycji i pomysłów. Dziękuję mojemu zespołowi za przygotowanie wniosków i projektów, które pozwoliły na sięgnięcia po kolejne wysokie dotacje rządowe.

Stadion Azotania zmieni się nie do poznania, a w parku Podłęże powstanie skatepark, którego koncepcja wypracowana z

ego programu na inwestycje w Jaworznie

modernizację, budowę i montaż instalacji odnawialnych źródeł energii w jaworznickich przedszkolach i przychodniach zdrowia, zarządzanych przez Zespół Lecznictwa Otwartego, . W sobotę, 7 października, podczas Śląskiej Konferencji Samorządowej z udziałem premiera RP Mateusza Morawieckiego, wojewody śląskiego Jarosława Wieczorka i wiceprezy- do Jaworzna trafi w sumie 40 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Łukasz Kolarczyk na Śląskiej Konferencji Samorządowej, podczas której ogłoszono, które projekty otrzymają rządową dotację | fot. Materiały UM Jaworzno

dobrych warunków do uprawiania sportu i oglądania wydarzeń sportowych, ale też poprawić komfort uczestników wydarzeń kulturalnych. – *Bardzo się cieszę, że nasza Azotania tak się zmieni. Stadion lekkoatletyczny daje mnóstwo sportowych możliwości. Pozwoli nam na przykład rozwijać sekcję lekkiej atletyki, która działa w strukturach Miejskiego Centrum Kultury i Sportu. Po zakończeniu inwestycji przy ulicy Moniuszki można będzie trenować bieganie, skoki czy zagrać w tenisa. Troska o rozwój infrastruktury sportowej w mieście przynosi wymierne korzyści. To inwestycja w dobrą kondycję i zdrowie mieszkańców* – podkreśla **Sebastian Kuś**, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sportu.

To nie koniec dobrych wiadomości. Z tej samej puli rządowych środków zrealizowana zostanie budowa skateparku w osiedlu Podłęże. Koncepcja tego miejsca rekreacji dla dzieci i młodzieży została wypracowana wspólnie z mieszkańcami, w ramach programu „Jaworzno w dyskusji". Projekt zakłada stworzenie bezpiecznego miejsca, które będzie służyć do nauki jazdy i doskonalenia umiejętności dla jeżdżących na hulajnogach, rolkach, deskorolkach czy rowerach bmx. Przestrzeń zostanie podzielona na sześć sekcji, w zależności od stopnia trudności. Skatepark ma służyć nie tylko zdobywaniu i szlifowaniu umiejętności jazdy na rowerze czy rolkach. To miejsce ma ułatwić młodym ludziom integrację i zachęcać ich do aktywności fizycznej, a w konsekwencji pozytywnie wpływać na stan zdrowia psychicznego i fizycznego młodych jaworznian.

Poprawa efektywności energetycznej Szpitala Wielospecjalistycznego w Jaworznie wraz z instalacją urządzeń do wentylacji to zadanie, które pochłonie nieco ponad 2,2 mln zł. Rządowa dotacja do tego przedsięwzięcia to 2 mln zł.

W ramach poprawy efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej wykonana zostanie termomodernizacja wraz z budową i montażem instalacji odnawialnych źródeł energii w czterech przedszkolach i budynkach ochrony zdrowia, zarządzanych przez Zespół Lecznictwa Otwartego w Jaworznie spółkę z o.o., której udziałowcem jest nasze miasto. To zresztą już kolejny element procesu poprawy efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej w Jaworznie. Łączna wartość tego projektu to niemal 8,9 mln zł. Równolegle realizowany jest projekt termomodernizacji wraz z instalacją OZE w 8 placówkach oświatowych. Ten projekt również dofinansowanie otrzymał z Programu Inwestycji Strategicznych.

Konsekwentne działania i dobra współpraca pozwoliły w ciągu ostatnich dwóch lat pozyskać z funduszy rządowych i zewnętrznych ponad 100 mln złotych m.in. na poprawę efektywności energetycznej budynków jaworznickich placówek oświatowych, renowację zabytków, przebudowę sieci wodno-kanalizacyjnej i budowę miejsc rekreacyjnych. Ponadto miasto pozyskało również 350 mln złotych na obudowę infrastruktury Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego. Łącznie to ponad 450 mln zł.

Grażyna Dębała

Łukasz Kolarczyk

zastępca prezydenta Jaworzna

Pozyskane przez nasz samorząd kwoty robią ogromne wrażenie. To przemyślana strategia na realizację ważnych projektów dla mieszkańców. Każda pozyskana złotówka buduje bezpieczeństwo zdrowotne, energetyczne i rynku pracy w mieście. Tak jest przy zadaniu termomodernizacji szkół i przedszkoli – te zmiany każdy może zobaczyć na własne oczy. Tak jest przy modernizacji OSP Ciężkowice i budowie centrum kultury w tej dzielnicy, budowie nowej sieci wod-kan faza VII, czy ogromnych środkach na uzbrojenie Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego. Kolejne rozdanie rządowego Programu Inwestycji Strategicznych możemy uznać za sukces wszystkich mieszkańców oraz zespołu, który przygotował wnioski i programy funkcjonalno-użytkowe. Marzenia o nowoczesnym stadionie i kompleksie sportowym na Podłężu są do realizacji, tak jak nowy skatepark w parku Podłęże i odnowione przedszkola w różnych osiedlach Jaworzna.

ostała wspólnie z mieszkańcami | fot. Materiały UM Jaworzno

REKLAMA

Krwawiące lub zaczerwienione dziąsła, obrzęki czy nieprzyjemny zapach z ust to informacja, że stan naszego przyzębia nie jest w dobrej kondycji. O tym, jak temu zaradzić, rozmawiamy z lek. stom. Tadeuszem Karpiem z Karp Med w Jaworznie.

Dbajmy o dziąsła!

Jakie objawy w przypadku zębów i dziąseł powinny nas zaniepokoić?

To przede wszystkim zaczerwienione, obrzęknięte, bolące i krwawiące dziąsła. Może to też być nieprzyjemny zapach z ust, charakterystyczny posmak w ustach. Sygnałem jest również odsłonięcie się szyjek zębowych (tzw. cofnięte dziąsła), nadwrażliwość na ciepło, zimno czy dotyk lub ropna wydzielina na granicy ząb – dziąsło oraz ruchomość zębów. Stan zapalny dziąsła może rozwinąć się bardzo szybko. Dlatego, jeśli mamy któryś z tych objawów, powinniśmy niezwłocznie umówić się do gabinetu stomatologicznego.

Czy choroby dziąseł są łatwe do wyleczenia?

Zasadnicze znaczenie dla lekarza i podjętego przez niego leczenia ma fakt, czy chorują nasze dziąsła, czy już przyzębie. Stan zapalny w przypadku dziąseł jest odwracalny, w przypadku chorób przyzębia niestety już nie. Dobra wiadomość jest taka, że dzięki leczeniu i skrupulatnej higienie jamy ustnej można ten proces spowolnić, a w przypadku wczesnego zapalenia dziąseł całkowicie wyleczyć.

Jaka jest przyczyna występowania tego typu dolegliwości?

Choroby dziąseł i choroby przyzębia wynikają przede wszystkim ze złej higieny jamy ustnej. Odkładająca się na zębach płytka bakteryjna to najczęstszy powód chorób periodontologicznych. Może się oczywiście zdarzyć, że problemy z przyzębiem wynikają z uwarunkowań genetycznych. Jeśli ktoś w naszej rodzinie stracił zęby z tego powodu, to powinniśmy być czujni i częściej kontrolować stan uzębienia u stomatologa. Na choroby przyzębia mogą mieć wpływ m.in. cukrzyca, palenie papierosów, choroby ogólnoustrojowe, a także przyjmowane leki. Faktem jest jednak, że 90 proc. pacjentów zgłaszających problem z dziąsłami najczęściej ma również kłopot z poprawną higieną jamy ustnej.

| fot. Archiwum prywatne

Co jeśli zbagatelizujemy problem?

Jeśli taki stan się pogłębi, zapalenie dziąseł może przekształcić się w zapalenie przyzębia, potocznie nazywane paradontozą. Jest ono nie tylko dużo trudniejsze w leczeniu, ale przede wszystkim w jego wyniku może dojść do rozchwiania i w konsekwencji utraty zębów. Leczeniem chorób przyzębia i błon śluzowych zajmuje się lekarz periodontolog. Przyzębie to wszystkie tkanki zarówno twarde, jak i miękkie, które otaczają ząb i trzymają go w zębodole. Do przyzębia zaliczamy dziąsło, okostną, ozębną, cement korzeniowy oraz kość wyrostka zębodołowego. Zadaniem przyzębia jest ochrona zębów przed wnikaniem zakażenia z zainfekowanego kanału korzeniowego lub kieszonki dziąsłowej. Dlatego dla mnie jako lekarza jest ważne, czy chorują dziąsła, czy zapaleniem objęte jest również przyzębie.

Jak wygląda postępowanie w przypadku zapalenia dziąseł?

Jeśli wprowadzimy odpowiednie środki higieny, lekarz usunie złogi twarde i będziemy też cyklicznie kontrolować stan jamy ustnej w gabinecie, to najprawdopodobniej ich stan wróci do normy. Naprawdę trzeba pamiętać o cyklicznej higienizacji u dentysty. Przynajmniej raz w roku powinniśmy usuwać kamień i osady w gabinecie, bo w przypadku np. złogów twardych zwykła domowa higiena jamy ustnej nie wystarczy. Szczoteczka z kamieniem sobie nie poradzi.

A jeśli zapalenie dziąsła przekształci się w zapalenie przyzębia?

Wtedy sprawa jest bardziej skomplikowana, ale można ten stan wyhamować, utrzymując go pod kontrolą. Leczenie przebiega w trzech etapach. Pierwszy to higienizacja oraz poprawa higieny jamy ustnej w domu. Lekarz instruuje pacjenta, jak tę higienę poprawić oraz cyklicznie kontroluje stan zębów, dziąseł i przyzębia w gabinecie. Drugi etap to faza korekcyjna, czyli zespół zabiegów periodontologicznych, takich jak: usuwanie złogów nazębnych znajdujących się pod dziąsłami, polerowanie powierzchni korzeni czy zabiegi chirurgiczne. Leczenie przebiega według ścisłych procedur i przede wszystkim związane jest z indywidualnym przypadkiem danego pacjenta. Trzeci etap to faza podtrzymująca, czyli systematyczne kontrole i cykliczna higienizacja, wsparta codzienną poprawną higieną jamy ustnej w domu.

O czym powinniśmy pamiętać podczas codziennej profilaktyki?

Jeśli chodzi o profilaktykę periodontologiczną, to obok poprawnego szczotkowania zębów należy pamiętać o oczyszczaniu przestrzeni międzyzębowych za pomocą nici dentystycznej. Zaleca się też stosowanie płukanek do ust, zwłaszcza w sytuacjach, gdy po posiłku nie możemy wyszczotkować zębów. Zbyt twarda szczoteczka może podrażniać dziąsła, dlatego warto zaopatrzyć się w szczotkę o średniej twardości włosia. Nie powinniśmy także szczotkować zębów zbyt mocno. Polecam również używanie past z dodatkiem chlorheksydyny. Zwłaszcza w przypadku osób ze skłonnością do zapalenia dziąseł, bo ma ona działanie antybakteryjne. Nie zapominajmy także o oczyszczaniu języka, bo osadzające się na nim bakterie mogą mieć wpływ na stan naszego przyzębia.

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Czeleń

REKLAMA

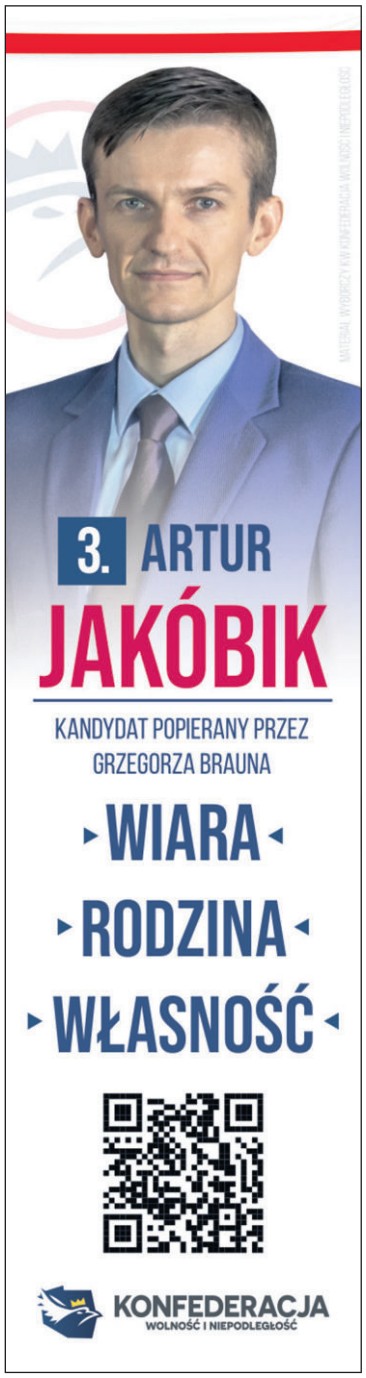

REKLAMA

TANIE KREDYTY!
518929200

Zbadaj słuch

Audiofon w Jaworznie zaprasza mieszkańców na bezpłatne, profilaktyczne, przesiewowe badania słuchu. Oferta skierowana jest do osób od pięćdziesiątego roku życia. – *Na badania zgłosić się mogą pacjenci, którzy odczuwają jakiekolwiek problemy laryngologiczne bądź też odczuwają szumy uszne. To też oferta dla osób, które chorują na cukrzycę lub przechodziły COVID-19* – mówi **Ewa Chełmecka**, protetyk słuchu w poradni Audiofon.

Specjalistka zachęca do skorzystania z oferty darmowych badań, bowiem dobry słuch to podstawa codziennej komunikacji. Podczas badania wychwyci nie tylko wszelkie problemy ze słuchem, ale i doradzi jak sobie z nimi radzić. Jak pokazują bieżące statystyki, o słuch warto dbać. Co trzeci Polak ma problemy ze słuchem, a zaburzenia te najczęściej dotykają osób starszych.

| fot. Grażyna Dębała

Badania słuchu odbędą się w dwóch terminach: 13 października oraz 27 października w godzinach 13-18 w przychodni Pro-Familia-Med przy ul. Jaworznickiej 35 w Jaworznie.

Zapisać się na badania można pod numerami telefonów: 32 616 22 37 oraz 573 176 630 lub mailowo, pisząc na adres: profamiliamed@wp.pl. ***NC***

Szczepienie chroni przed rakiem

Wirus brodawczaka ludzkiego, czyli HPV, powoduje powstawanie różnych zmian na skórze i błonach śluzowych (gardła, jamy ustnej, a także genitaliów). Zakażenie HPV jest głównym czynnikiem ryzyka zachorowania m.in. na raka szyjki macicy. Przenosi się głównie przez kontakty seksualne, ale także przez bezpośredni kontakt ze zmianami skórnymi lub na błonach śluzowych. Specjaliści przekonują, że nowotworom wywołanym przez HPV można jednak zapobiegać poprzez szczepienia dziewcząt oraz chłopców. Najlepszy do szczepienia jest wiek 12-13 lat. – *Wtedy szczepienie jest najkorzystniejsze. Odpowiedź poszczepienna jest znacznie lepsza niż w starszych grupach* – mówi **Justyna Więcławek** z jaworznickiego sanepidu.

Szczepienie w wieku nastoletnim pozwala wyprzedzić czas, w którym może dojść do zakażenia HPV.

– *Schemat takiego szczepienia obejmuje wtedy podanie mniejszej liczby dawek (2 a nie 3) szczepionki, co oznacza mniej wkłuć i mniej stresu związanego ze szczepieniem* – podkreśla pani Justyna.

Szczepienie przeciw HPV podawane w ramach powszechnego programu szczepień przeciw HPV jest szczepieniem zalecanym i bezpłatnym. Uprawnieni do bezpłatnych szczepień przeciw HPV są dziewczęta i chłopcy w wieku 12 i 13 lat, czyli roczniki 2010 i 2011.

Więcej informacji na ten temat znaleźć można w serwisie internetowym gov.pl.

Natalia Czeleń

Jubileuszowy cykl w galerii Podcienie

Od 25 października w Galerii Podcienie w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS prezentowana będzie wystawa prac autorstwa **Doroty Pamuły**, jaworznickiej malarki i fotografki. W marcu jaworznianka pokazała już, w ramach artystycznych jubileuszy, zbiór grafik, swojego autorstwa. Tym razem na tapecie znajdą się obrazy. Wystawa pt. „Z przeszłości do przyszłości" będzie prezentowana do połowy listopada. Zobaczymy na niej prace olejne artystki z lat 1973-1997 oraz pastele i akryle z lat 1998-2023.

Dorota Pamuła pasjonuje się m.in. malarstwem, tkactwem, grafiką warsztatową i rękodziełem artystycznym. Przez wiele lat prowadziła pracownię tkacko-graficzną w Warsztacie Terapii Zajęciowej przy jaworznickim kole Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. Koordynowała konkurs „Magia Kolorów". Obecnie jest na emeryturze, na której w pełni poświęca się sztuce. – *Rok 2023 to rok jubileuszy związanych z moimi pasjami artystycznymi. W związku z tym powstał projekt jubileuszowych wystaw* – podkreśla Dorota Pamuła. – *Wystawa marcowa pt. „Spojrzenie wstecz" poświęcona była grafice warsztatowej, bowiem w tym roku minęło 25 lat, odkąd ta technika pojawiła się w moim życiu. Biel i czerń zamieszkały w moich myślach na zawsze* – przyznaje.

Dorota Pamuła podczas marcowej wystawy | fot. Monika Kuś

Z kolei w październiku główną rolę w Podcieniach będzie odgrywać, jak stwierdza artystka, prawdziwa walka żywiołów, czyli malarstwo, z którym pani Dorota jest związana już od pół wieku. – *Malarstwo to kolor, a kolor jest dla mnie najważniejszy od 50 lat. Moimi inspiracjami w tym zakresie były: malarstwo akademickie mojego dziadka, Antoniego Bodaka, secesja w wydaniu Stanisława Wyspiańskiego, impresjoniści oraz koloryści* – przyznaje.

Przez ćwierć wieku artystka eksperymentowała z różnymi technikami artystycznymi, np. z pastelem suchym, olejem, temperą. Przełom nastąpił w 1998 roku podczas studiów na Wydziale Artystyczno-Pedagogicznym Uniwersytetu Śląskiego, na których pani Dorota poznała tajemnice warsztatu artysty malarza. Od tej pory skupia się na interpretacji rzeczywistości z użyciem kolorów.

– *Duży wpływ na te zmiany miał plener malarski prowadzony przez profesora Tadeusza Rusa, który powiedział, że malarstwo to nie fotografia rzeczywistości. Odtąd wciąż poszukuję, eksperymentuję i testuję różne techniki malarskie* – podkreśla.

Wernisaż ekspozycji odbędzie się 25 października o godz. 18 w galerii Podcienie. Tymczasem artystka zapowiada już temat trzeciej odsłony swojego jubileuszowego cyklu. Będzie nim tkanina artystyczna.

Galeria Podcienie znajduje się w Hali Widowiskowo-Sportowej Miejskiego Centrum Kultury i Sportu przy ul. Grunwaldzkiej 80. Swoje prace prezentują tam artyści z Jaworzna i spoza naszego miasta. Odbyły się już m.in. wystawy fotografii **Magdaleny Hałas** i **Konrada Karola Pollescha**. W tym roku jaworznianie będą podziwiać w Podcieniach także prace wykonane przez laureatów Regionalnego Konkursu Plastycznego „Magia Kolorów", w którym co roku biorą udział uczestniczy Warsztatów Terapii Zajęciowej z całego regionu. Organizatorem artystycznej rywalizacji jest WTZ Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Koło w Jaworznie. Prace zwycięzców tegorocznej edycji „Magii Kolorów" będzie można oglądać w Podcieniach od 20 do 30 listopada. Wernisaż odbędzie się 22 listopada o godz. 10.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Książki w kąciku

Jaworznicka filia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Katowicach wypożyczyła Szkole Podstawowej nr 16 zbiór książek w języku ukraińskim. – *Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia bibliotecznego kącika czytelniczego, gdzie uczniowie SP nr 16 z Ukrainy będą mogli wypożyczyć bajki, powieści i opowiadania, ale także książki popularnonaukowe w języku ukraińskim* – zachęcają bibliotekarze. – *Raz w miesiącu proponujemy nowe tytuły, zarówno dla dzieci młodszych, jak i nastolatków* – podkreślają.

Utworzenie kącika jest jednym z przedsięwzięć pracowników jaworznickiej filii biblioteki pedagogicznej. W SP 16, pod koniec września, odbyły się m.in. zajęcia z elementami teatrzyku Kamishibai i kodowaniem.

Pracownicy filii biblioteki pedagogicznej zapraszają też dzieci do udziału w projekcie „Zakoduj Śląskie część 71 - Turniej - Sławni polscy naukowcy i wynalazcy część 4 - 2023 Rokiem Nauki w Województwie Śląskim". Jaworznicka placówka publikuje na swoim blogu ćwiczenia z kodowania.

AZ-H

GRAJ Z MCKiS

Planszowe gadżety: maty

Jak podnieść wrażenia z rozgrywki

Gumowe, materiałowe i lateksowe, jedno- i dwustronne, zastępujące główną planszę oraz planszetki graczy, pomagające w rozmieszczeniu elementów gry, a może jedynie służące do podniesienia wrażeń wizualnych i radości z rozgrywki? Dla jednych niepotrzebny wydatek, a dla innych niezbędny element podczas rozgrywki – jedno jest pewne, maty na stałe zagościły na stołach planszówkowiczów.

Chronią elementy gry, ułatwiają ich podnoszenie czy zapobiegają ich przesuwaniu się – często jednak można spotkać się z głosami, że gra sama w sobie już jest kompletna i nie wymaga dodatkowego wkładu finansowego. Jednak równie często, poza przytoczonymi wcześniej plusami, gracze wolą zastąpić oryginalną planszę matą, zwłaszcza gdy ta posiada nadrukowane elementy z rozszerzeń - tak jest np. z fanowską matą do gry Diuna Imperium czy ekskluzywną-wspieraczkową matą do Wiedźmina Stary Świat. A dlaczego fanowską? Ponieważ grafika, która zastępuje planszę główną i kilka planszetek pobocznych, została zaprojektowana przez fanów dla fanów. Nie jest dostępna w regularnej sprzedaży, ale posiadając plik graficzny, można zlecić jej druk, np. u bydgoskiego producenta mat playmaty.pl. Ekipa oferuje spersonalizowane maty według potrzeb graczy: od gumowych jednostronnych po lateksowe dwustronne. Notabene druga z przytoczonych mat była jedynie dostępna podczas kampanii i teraz osiąga niebotyczne ceny na rynku wtórnym.

Po co jednak zastępować plansze matami? Maty odzwierciedlające plansze wraz z elementami dodatkowymi są bardzo dużym ułatwieniem dla graczy – zaoszczędzają zarówno czas rozłożenia gry, jak i miejsce na stole, dzięki lepszemu rozmieszczeniu elementów. Niestety nie zawsze sprawdzają się przy rozłożeniu samej gry podstawowej, zwłaszcza gdy dodatek wprowadza zmiany w planszy głównej.

Poza wspomnianym rodzajem mat, dużo częściej można spotkać się z matami ułatwiającymi rozmieszczenie elementów gry w momencie, gdy ta nie posiada planszy lub planszetek graczy. Najczęściej takie sytuacje można spotkać przy okazji gier karcianych lub gier planszowych, w których mechanika głównie opiera się na kartach – możn[illegible] na wymienić w tym miejscu m.in. maty do Zewnętrznych Rubieży, Micro Cosmosu, Radlands czy Everdella. Do tej pory nie wyobrażam sobie rozgrywki w Radlands bez dedykowanej maty.

Często maty mają również podwójne funkcje – z jednej strony ułatwiają rozmieszczenie elementów, a z drugiej znacznie podnoszą walory estetyczne, a co za tym idzie, przyjemność z rozgrywki. Tak jest w przypadku mat do gier Frostpunk lub Star Wars Shatterpoint – ta druga oferowana przez ekipę z playmaty.pl jest dostępna w kilku wersjach. Możemy stoczyć pojedynek w upadłym mieście, na polach lawy czy piaszczystej pustyni. Sama mata bardzo pomaga w rozmieszczeniu żetonów, które mają ściśle określone odległości od siebie, co niezwykle przyśpiesza rozpoczęcie pojedynku i rozstrzyganie potencjalnych sporów.

Użytkowanie mat nie ogranicza się jedynie do gier planszowych. Miłośnicy zarówno gier bitewnych, jak i RPG, jeszcze częściej sięgają po maty, niż dzieje się to w przypadku planszówkowiczów. W grach bitewnych maty służą jako teren o określonym wymiarze, natomiast przy grach RPG maty są niezastąpioną pomocą dla mistrzów gry – to na nich rysowane są korytarze lub rozległe tereny, które przemierzają poszukiwacze przygód. W obu przypadkach można dodatkowo zaopatrzyć się w zestaw terenów 2D, dostępnych m.in. w playmatach. Taki płaski, gumowy teren świetnie sprawdza się przy operowaniu linijkami – nie przesuwają się i nie przeszkadzają w pomiarach.

Oprócz mat warto również zaopatrzyć się w tacki na kości – te, produkowane z tego samego materiału co maty, świetnie, wygłuszają uderzenia kości o stół, są łatwe w przenoszeniu ze względu na możliwość demontażu oraz mogą być dowolnie spersonalizowane. Dodatkowo ciekawymi gadżetami, które można spotkać u ekipy z Bydgoszczy, są podstawki pod kubki – m.in. kawał mięcha, mepel, fiolka eliksiru w ulubionym kolorze pionka czy kostka (również z tego samego materiału) – taki gadżet na pewno ucieszy każdego geeka i miłośnika planszówek.

Artykuł powstał we współpracy z playmaty.pl.

Radosław Kałuża
więcej na HarcMepel

Brzmienie portretów

W czwartek, 12 października, o godz. 18 odbędzie się w Muzeum Miasta Jaworzna spotkanie z **Witoldem Berusem**, artystą z Zabrza, autorem obrazów, które jaworznianie mogą obejrzeć na kolejnej wystawie, zainicjowanej przez Galerię Sektor I. Ekspozycja pt. „Brzmienie portretu”, to cykl malowideł, które artysta stworzył w ramach pisania pracy doktorskiej. Powstało ich 14, a osiem z nich można obejrzeć właśnie teraz w Jaworznie.

– *Witka znam od czasów studiów. Już wtedy był artystą, po którym było widać, że będzie tworzyć bez względu na panującą modę, trendy, przeciwności losu. I tak działa już od wielu lat* – podkreśla **Leszek Lewandowski**, kurator wystawy w MMJ.

Malarz pochodzi z Żywca. Mieszka w Zabrzu, gdzie zapoczątkował słynny Międzynarodowy Festiwal Rysowania. Ma na koncie wiele uznanych prac. Pięć razy uczestniczył w wystawie finałowej Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego w Szczecinie, trzy razy w Biennale Malarstwa Polskiego Bielska Jesień w Bielsku-Białej. Swoje obrazy prezentował na wystawach indywidualnych i zbiorowych, w Polsce i za granicą.

Po latach artystycznej działalności zrobił doktorat. Tytuł doktora otrzymał w tym roku na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Obrazy z pracy doktorskiej, które prezentuje obecnie za pośrednictwem Galerii Sektor I w Jaworznie, to prace wielkoformatowe, mające nawet do 3 m długości, inspirowane muzyką rockową, odnoszące się do konkretnych hitów z dziedziny rocka, np. do „Osobistego Jezusa” zespołu Depeche Mode, „Łąk Grantchester” Pink Floyd, „Domu wschodzącego słońca” The Animals czy „Do prostego człowieka” grupy Akurat. Co ciekawe, na wielu obrazach możemy zobaczyć twarz samego autora.

„Brzmienie portretu” to wystawa przygotowana przez Leszka Lewandowskiego wspólnie z **Moniką Lewandowską**, która jest koordynatorką przedsięwzięcia, i **Sławomirem Śląskim**, odpowiedzialnym za opracowanie graficzne.

Ekspozycja obrazów Witolda Berusa to kolejna wystawa sztuki współczesnej, organizowana przez Galerię Sektor I, która działa przy Muzeum Miasta Jaworzna. Do tej pory jaworznianie mogli obejrzeć już prace m.in. **Pawła Warchoła**, **Filipa Moszanta** czy **Olgi Borawskiej**.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Leszek Lewandowski, kurator wystawy, zaprasza na spotkanie z autorem obrazów | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Bodypainterzy mistrzami świata

Marian Folga i **Wiktoria Wędzicha** zostali laureatami 26. World Bodypainting Festival. Bodypainterzy z Jaworzna zwyciężyli w kategorii bodypainting UV. Artystyczne zmagania odbyły się w dniach 28-30 września w Klagenfurcie w Austrii. Artystów z Jaworzna w rywalizacji wspierały koleżanki z teatru Tańca DyeMotion.

To nie było łatwe zwycięstwo, bo poziom mistrzostw był bardzo wysoki. W zmaganiach udział wzięli utalentowani artyści z 40 krajów. Zawodnicy zmierzyli się w kilku kategoriach: facepainting, makeup FX, team Show, bodypainting brush and sponge, kamuflaż oraz UV bodypainting. – *Tematem przewodnim mistrzostw był Welcome to Wonderland* – mówi Marian Folga. Jaworznianin startował w kilku kategoriach. W kategorii facepainting i bodypainting pędzel i gąbka asystowała mu Wiktoria Wędzicha. Modelką do facepaintingu była **Anna Lorenc**.

Ponadto jaworzniccy artyści zmierzyli się w kategorii bodypainting UV.

Główną modelką w tej kategorii była **Beata Chowaniec**, która razem z **Tatianą Sysak**, **Natalią Młynarz** i **Mają Stasiowską** wykonały na scenie prawdziwe show.

Dla Mariana Folgi był to kolejny start w tym festiwalu. Wiktoria Wędzicha przez kilka lat uczyła się pod jego okiem. Młoda artystka ma na swoim koncie kilka wygranych w międzynarodowych mistrzostwach i 3 miejsce w kategorii facepainting podczas World Bodypainting Festival.

Natalia Czeleń

REKLAMA

Charyzmatycznie i mocno, czyli ofensywa rocka i Matka Polka Terrorystka w ATElier Kultury!

„(…) zawsze będziemy kombinować, coś zmieniać, czegoś poszukiwać, zaskakiwać naszych słuchaczy” – fragment wywiadu udzielonego przez jaworznicki zespół Animations portalowi Interia, jest idealnym odzwierciedleniem tego, co czeka nas podczas zbliżającej się **8. edycji ProRock Festiwal**, który już **14 października o godz. 17.00** zagości na scenie Klubu Relaks (ul. Szczakowska 35b). Intrygujące aranżacje, ekstremalnie mocne brzmienia, charyzmatyczni frontmani, muzyka z pogranicza wielu stylów muzycznych, odważnie eksplorowana i połączona w często zaskakującą całość, to tylko kilka przykładów sprawiających, że ProRock Festiwal to nie lada gratka dla fanów ciężkiego grania. Największym atutem jest oczywiście lineup festiwalu. A znajdziemy w nim takie rarytasy, jak **TainT**, **Insekt**, **Animations** czy wreszcie **Frontside**!

TainT to zespół wywodzący się z Pszczyny, tegoroczny laureat Letniego Festiwalu Rocka, organizowanego przez ATElier Kultury. W swoich utworach band chętnie pokazuje do czego doprowadza młodzieńczy bunt, a efekty słyszymy w ich pełnej wybuchowej energii muzyce, łączącej metal z elementami grunge i groove.

Insekt to stosunkowo młody skład, w swojej prezentacji na facebooku piszą: „mocne brzmienia, polskie teksty, sceniczna energia”. Ich singiel Sajgon promujący Różowy Album hula od marca br. w serwisach streamingowych, a sami muzycy traktują go, jako manifestację sprzeciwu wobec kultury nienawiści i manipulacji, posługującej się językiem popularnego obecnie „hejtu”.

Animations powstał w 2006 roku w Jaworznie. Zespół ma na swoim koncie 4 krążki studyjne, pełne charakterystycznych dla metalu i metalu progresywnego brzmień. Na każdej płycie muzycy starali się eksplorować nowe, muzyczne pola, stąd odnajdziemy w ich utworach również sporo thrashowego huraganu czy dynamicznego rocka w oprawie przyśpieszających bicie serca aranżacji.

A jeśli mowa o huraganie to ostatnią, ale zasługującą na miano kultowej, gwiazdą zamykającą ProRock Festiwal będzie sosnowiecki kwintet **Frontside**, świętujący w tym roku 30-lecie scenicznej działalności. Zespół ten wywodzi się z barwnych czasów, gdzie dominowały jeszcze wyraźne subkultury, na peryferiach ścierały się kibicowskie ideały, kto lepszą drużyną jest, a w muzyce prym wiodły bandy. Nagrali 10 płyt studyjnych. Przetrwali dwukrotną zmianę wokalisty i mimo chwilowych kłopotów, zmienili polską scenę muzyki ciężkich brzmień. W 2005 roku zagrali na Stadionie Śląskim przed **Iron Maiden** i **Nightwish**, odbyli dwie trasy koncertowe supportując **Behemotha** i **Vadera**. Nazywani są prekursorami gatunku metalcore. W 2003 roku otrzymali Nagrodę Polskiego Przemysłu Fonograficznego Fryderyk za album *I odpuść nam nasze winy*. Po latach istnienia i scenicznych doświadczeń członkowie zespołu zgodnie stwierdzają w wywiadzie dla portalu Onet: *„(…) wydeptaliśmy sobie ścieżkę, do miejsca, w którym jesteśmy. To była właściwa droga”*.

ProRock Festiwal już 14 października o godz. 17.00 w Klubie Relaks, a już tylko do 13 października bilety na wydarzenie można zakupić w promocyjnej cenie 60 zł w Klubie Relaks oraz na kupbilecik.pl

22 października (MDK Katowice-Zawodzie) wystawione zostaną **Damy i Huzary** spektakl w reż. Kamila Bzukały na podstawie utworu Aleksandra Fredry, którego premiera na scenie ATElier Kultury odbyła się 23 i 24 września br. To druga odsłona farsy poza Jaworznem, pierwsza miała miejsce 8 października na scenie mysłowickiego MOK. *Damy i Huzary* to idealna propozycja na jesienny wieczór, która rozgrzeje i pokrzepi, zarówno wyjątkową grą aktorską, komizmem sytuacyjnym, jak i nietuzinkową scenografią.

Skoro już poruszyliśmy kwestię „Dam” to pozwólcie, że przedstawię tę najważniejszą – Matkę Polkę i przy okazji zadam pytanie: czy Matka Polka może być Terrorystką? **Odpowiedź znajdziemy już 20 października o godz. 18.00.**

Bezradność, trud, bariery, zabawne i jednocześnie brutalnie prawdziwe absurdy, determinacja – to tylko kilka elementów z rzeczywistości młodej matki, głównej bohaterki monodramu w wykonaniu **Anety Todorczuk Matka Polka Terrorystka**.

Spektakl w reż. Marcina Hycnara, aktora Teatru Narodowego w Warszawie, na podstawie scenariusza pisarki, psycholożki i dziennikarki Katarzyny Wasilewskiej, która przyznaje, że wszystko, co zawiera scenariusz to odzwierciedlenie jej własnych przeżyć. Czy to, co towarzyszy młodej mamie, a myślę, że bliskie każdej kobiecie doświadczającej codziennie uroków i cieni macierzyństwa, zmieni jej sposób traktowania otaczającej rzeczywistości, a nawet zamieni w tytułową terrorystkę pozbawioną skrupułów i okaleczoną bezdusznością systemu, w jakim funkcjonuje? Na te wszystkie nurtujące kwestie, znajdziemy wyjaśnienie już **20 października na scenie ATElier Kultury (ul. A. Mickiewicza 2).**

Zapraszamy na jesienne emocje z ATElier Kultury w Jaworznie!

Aktorzy Teatru Oddzielnego przygotowują się do kolejnych występów | fot. Materiały Teatru Oddzielnego

Teatr i muzyka

Aktorzy Teatru Oddzielnego zapraszają na spektakl muzyczny „Nie czas na umieranie". Odbędzie się on w piątek, 27 października, o godz. 18 na scenie głównej w Młodzieżowym Domu Kultury im. Jaworzniaków. Występ jest biletowany. – *Autorskie spektakle Teatru Oddzielnego są zazwyczaj reakcją na otaczającą nas rzeczywistość. Spektakl pt. „Nie czas na umieranie" porusza problemy tzw. ostateczne, czyli miłość, zdradę, rolę rodziny, zniewolenie społeczne, wojnę, narkotyki czy wreszcie śmierć* – mówi dyrektor teatru **Anna Korczyk**.

Atutem widowiska są ponadczasowe utwory zespołu Republika. – *Spektakl jest niejako kontynuacją porażających swą prawdą i mocną oceną rzeczywistości piosenek Republiki* – podkreśla Anna Korczyk.

„Nie czas na umieranie" ma być w pewnym sensie hołdem złożonym muzykowi, **Grzegorzowi Ciechowskiemu**. Widowisko przeznaczone jest dla młodych odbiorców. Artyści zapewniają, że spektakl przyniesie widzom nie tylko dobrą zabawę, ale też skłoni do refleksji. – *Tytuł porusza istotny problem współczesnych społeczeństw. Żyjemy tak, jakby nie istniała śmierć. Pławimy się w materii i luksusach. Bo teraz nie ma czasu na umieranie* – opowiada dyrektor Teatru Oddzielnego.

Za scenariusz i reżyserię odpowiada Anna Korczyk. Choreografię przygotowały **Martyna Jałocha** i **Julia Langier**. Muzykę opracowali **Natalia Smagacz** i **Dariusz Łętowski**. Natomiast muzykę na żywo zagrają Coincidence.

Bilety w cenie 30 zł kupić można poprzez kupbilecik.pl lub w DK na godzinę przed spektaklem. ***NC***

Scena to jej żywioł

Lodówka czy akordeon dla córki? Takie pytanie zadał sobie przed laty Kazimierz Pionka, stojąc przed dylematem, co powinien kupić. Padło na instrument, który 7-letnia wtedy Ania Pionka (obecnie Jachimczyk) pokochała miłością ogromną.

Dziś z akordeonem zobaczyć ją można na wielu miejskich imprezach i okolicznościowych spotkaniach z jaworznickimi zespołami śpiewaczymi, działającymi przy Miejskim Centrum Kultury i Sportu. Jest ponadto świetną konferansjerką i umie sypać dowcipami jak z rękawa, o czym nie raz przekonali się jaworznianie na dożynkach miejskich. Kocha scenę, muzykę, kontakt z publicznością. I, jak mówi, żadna trema jej niestraszna. W tym roku **Anna Jachimczyk** świętuje 40-lecie swojej pracy artystycznej. Podsumowując ten okres, stwierdza: „Chciałabym ten czas przeżyć jeszcze raz i niczego bym nie zmieniła".

Zamiłowanie do muzyki odziedziczyła oczywiście po tacie, który jeszcze jako kawaler grywał ze swoim wujkiem, panem **Antonim**, na rozmaitych wiejskich uroczystościach, dożynkach, przy okazji wykopków i na weselach.

– *Wuj grał na harmonii, a tata na barabanie. Już wtedy marzył o tym, żeby kiedyś na akordeonie umiał grać jego… syn. Tymczasem życie potoczyło się inaczej. Urodziła się córka. Później na świat przyszła kolejna* – uśmiecha się Anna Jachimczyk. – *Tata spełnił jednak swoje marzenie i zaszczepił we mnie zamiłowanie do gry na akordeonie. Pierwsze kroki stawiałam u pana Józefa Czerniaka, który swego czasu prowadził orkiestrę górniczą. Później zdałam egzamin do szkoły muzycznej, ale tam nie chcieli przyjąć mnie do klasy akordeonu. Uzasadniali to tym, że dziewczęta nie mogą grać na tym instrumencie, bo im wtedy nie urośnie biust* – wspomina ze śmiechem.

Anna Jachimczyk z zespołem Wesołe kobity | fot. Archiwum prywatne

Pani Anna nie dała jednak za wygraną i swoje umiejętności szlifowała w ognisku muzycznym. Po maturze uczyła się w Studium Wychowania Przedszkolnego w Mysłowicach i w tym czasie udzielała się też w jaworznickim PTTK-u. A później, aż do samej emerytury, pracowała jako nauczycielka w Przedszkolu Miejskim nr 1. 40-lecie pracy w zawodzie świętowała rok temu.

W tym roku obchodzi z kolei jubileusz 40 lat artystycznej działalności.

– *Od zawsze marzyłam o tym, by zostać śpiewaczko-aktorką. Już jako dziecko śpiewałam do sznura od odkurzacza. Nakręcałam go na rękę, tak jak to robiły z prawdziwymi mikrofonami gwiazdy w telewizji. Występowałam też na rozmaitych akademiach szkolnych. Byłam w swoim żywiole* – wspomina. – *Moja wielka przygoda z pracą w kulturze zaczęła się natomiast od dożynek w Ciężkowicach w 1983 roku. Rok wcześniej wyszłam za mąż za rodowitego dębianina i zamieszkałam w Dębie. Pewnego razu przewodnicząca tamtejszego koła gospodyń wiejskich zaproponowała, abyśmy założyły grupę muzyczną. Tak powstał zespół KGW Dąb „Wesołe kobity". Miałyśmy repertuar ludowo-kabaretowo-rozrywkowy* – opowiada.

Niestety po kilku latach grupa się rozpadła. Stało się to po śmierci przewodniczącej koła gospodyń wiejskich. Pani Anna szybko dostała jednak propozycję poprowadzenia zespołu Węgliki, działającego przy jeleńskim domu kultury. Po latach grupa zmieniła się w Jaworowe Ludki.

W międzyczasie Anna Jachimczyk zaczęła współpracować także z zespołami śpiewaczymi, które funkcjonują przy kołach gospodyń wiejskich i pod auspicjami MCKiS-u. Zaczęło się od Jelenianek. Następnie przyszedł czas na Jaworznianki i Ciężkowianki. Współpraca z tymi grupami trwa do dzisiaj. Zespoły koncertują na biesiadach ludowych, dożynkach, festiwalach, jasełkach. Odwiedzają też szkoły, przedszkola i rozmaite instytucje.

Pani Anna gra na akordeonie od wielu lat | fot. Archiwum prywatne

– *Szczególnie lubię, gdy występujemy przed seniorami. To jest bardzo wdzięczna publiczność. Gdy koncertujemy w domach pomocy społecznej, domach seniora, dla emerytów i rencistów, zawsze z ogromną przyjemnością patrzę, jaką radość sprawiają im nasze występy* – zaznacza.

Jednak nie tylko z ludowością tegoroczna jubilatka miała do czynienia na przestrzeni lat. Swego czasu występowała również w kabarecie i zespole wokalnym, grała w sztukach teatralnych. Wcielała się w **Hankę Bielicką** i parodiowała **Jacka Gmocha**.

Ze swoimi zespołami i indywidualnie zdobyła wiele nagród i wyróżnień, w Jaworznie i poza nim. Jest laureatką Nagrody Prezydenta Miasta Jaworzna za upowszechnianie kultury, którą otrzymała z okazji 35-lecia pracy twórczej.

Jak przyznaje, nie wyobraża sobie, by miała zaprzestać swojej działalności. – *Na scenie odpoczywam. Czuję się na niej jak u siebie. Nie wyobrażam też sobie, że mogłabym przestać grać na akordeonie. Robię przecież to, co kocham* – podkreśla.

Jubileusz 40-lecia swojej działalności Anna Jachimczyk zamierza świętować z osobami, z którymi od lat współpracuje w sferze kulturalnej. Okazją do tego jest zbliżająca się biesiada jesienna, która odbędzie się w klubie Relax w środę, 18 października.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Są pieniądze na renowację zabytków

Do Jaworzna, już po raz drugi, mają spłynąć środki z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Kwota 4 mln zł zostanie przeznaczona na rzecz dwóch, ważnych dla naszego miasta pod względem historycznym, obiektów. 3,5 mln zł pójdzie na prace konserwatorskie, zbudowanego przez Niemców w czasie II wojny światowej baraku, który po okupacji służył najpierw do celów szkolnych, a później muzealnych. Pół miliona złotych to kwota, która wesprze renowację kościoła pw. św. Elżbiety Węgierskiej w Szczakowej. Będzie to już druga dotacja dla szczakowskiej świątyni z RPOZ. W pierwszej edycji na remont zabytkowego kościelnego gmachu gmina pozyskała 1,2 mln zł.

Przypomnijmy. W wakacje informowaliśmy o tym, że kościół pw. św. Elżbiety Węgierskiej w Szczakowej zostanie poddany pracom konserwatorskim. Środki na ten cel, staraniem prezydenta Jaworzna, **Pawła Silberta**, zostały przyznane z puli Rządowego Programu Ochrony Zabytków.

Szczakowski kościół powstał na przełomie XIX i XX wieku. Posiada m.in. zabytkowe ołtarze, drogę krzyżową, ambonę z wyrzeźbionymi postaciami czterech ewangelistów i 13-głosowe organy. Renowacja obejmuje konserwację prac tynkarskich, naprawę zwieńczenia hełmu wieży, remont muru otaczającego świątynię i zabytkowej groty. Rządowe dofinansowanie w pierwszej edycji RPOZ wyniosło 1,2 mln zł. Wkład własny gminy to z kolei ponad 24 tys. zł.

Finansowe wsparcie na renowację szczakowskiego kościoła zostało przyznane też w drugiej edycji programu. Tym razem jest to kwota w wysokości 500 tys. zł. Wkład własny gminy wyniesie nieco ponad 10 tys. zł.

Drugim przedsięwzięciem, które zyska dofinansowanie z RPOZ, będą w Jaworznie prace konserwatorskie i budowlane w budynku magazynowym Muzeum Miasta Jaworzna. Na ten cel przyznano 3,5 mln zł z RPOZ, a wkład własny gminy to prawie 71,5 tys. zł.

– *Chodzi o nasz muzealny magazyn, który znajduje się przy ul. Żwirki i Wigury. To jeden z nielicznych zachowanych baraków, które około 1942 i 1943 roku wznosili w Jaworznie hitlerowcy. Po wojnie była to pierwsza siedziba I Liceum Ogólnokształcącego, a później Szkoły Podstawowej nr 15. Następnie był tam Zakład Doskonalenia Zawodowego* – wymienia **Przemysław Dudzik**, dyrektor Muzeum Miasta Jaworzna. – *Po latach budynek służył jako magazyn Muzeum Śląskiego, a kilka lat temu gmina powierzyła go Muzeum Miasta Jaworzna. Obecnie w obiekcie przechowywane są materiały i eksponaty, które oczekują na renowację. To też miejsce, w którym budujemy ekspozycje. Odbywają się też tam m.in. plenery i warsztaty* – wyjaśnia.

Renowacja ma na celu zachować ostatni z poniemieckich baraków w naszym mieście. Muzealnicy mają pomysły na ten budynek. Szczegółów jeszcze nie zdradzają.

W drugiej edycji Rządowego Programu Odbudowy Zabytków gmina złożyła łącznie 6 wniosków. – *Cztery z nich dotyczyły obiektów zarządzanych przez gminę, dwa właścicieli prywatnych, których obiekty znajdują się w rejestrze zabytków. Pozytywną oceną komisji wraz z możliwością dofinansowania otrzymały dwa wnioski na łączną kwotę 4 mln zł. Oprócz nich, do drugiej edycji, zgodnie z kryteriami konkursu, zostały złożone także wnioski o prace konserwatorskie i budowlane w Domu Kultury im. Zdzisława Krudzielskiego, w budynku ATElier Kultury, w siedzibie Muzeum Miasta Jaworzna i prace konserwatorskie w budynku dawnej rzeźni* – wymienia **Katarzyna Florek** z Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Jak zapowiadają urzędnicy, miasto będzie startowało także w dalszych edycjach programu.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Mali piłkarze powalczą o puchar

W niedzielę, 22 października, mali piłkarze z naszego miasta rozpoczną kolejny bój o mistrzostwo Jaworznickiej Dziecięcej Ligi Mistrzów w Piłce Nożnej. Druga edycja futbolowych zmagań wystartuje w Hali Widowiskowo-Sportowej przy ul. Grunwaldzkiej 80 i, podobnie jak poprzednia, będzie się składać z 10 turniejów.

Organizatorami piłkarskich potyczek dzieci są Miejskie Centrum Kultury i Sportu, Wydział Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego i Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Honorowy patronat nad ligą objął **Paweł Silbert**, prezydent Jaworzna, a jej pomysłodawcą jest jego zastępca, **Łukasz Kolarczyk**.

– *Sukces pierwszej edycji Jaworznickiej Dziecięcej Ligi Mistrzów pokazał, że kontynuacja tego typu imprez i aktywności sportowych dla dzieci ma sens. Równy rok po rozpoczęciu pierwszej edycji sportowych zmagań, rozpoczniemy drugą odsłonę tego wydarzenia dla młodych adeptów sportu, tym razem z rocznika 2015 i młodszych* – mówi Łukasz Kolarczyk.

Jak podkreśla, pierwsza edycja JDLM, która miała miejsce rok temu, zainaugurowała w naszym mieście cykl rozgrywek, w ramach których trenerzy i rodzice mogą zobaczyć dzieci w profesjonalnym turnieju. Wcześniej nie mieli takiej okazji, ponieważ młodsze roczniki nie miały jeszcze swojej regularnej ligi. Dlatego pojawiła się idea, by ją w Jaworznie utworzyć.

Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę, ponieważ już w pierwszej edycji wzięły udział wszystkie kluby piłkarskie z naszego miasta. Mistrzem dziecięcej ligi została w zeszłym sezonie drużyna Górnika Jaworzno i to ona będzie bronić pucharu w nadchodzącej odsłonie piłkarskich zmagań.

Turniejowy cykl będzie składać się z dwóch rund – jesienno/zimowej i wiosenno/letniej. Część zmagań odbędzie się w halach sportowych, a część na boiskach.

Drugi turniej sezonu został zaplanowany na 19 listopada w hali sportowej MCKiS na Osiedlu Stałym, a kolejne (9 grudnia, 14 stycznia, 24 lutego) w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS. Od szóstego turnieju, w zależności od pogody, zmagania będą organizowane albo w hali w Centrum, albo na boiskach jaworznickich klubów piłkarskich.

Cztery turnieje rundy wiosenno-letniej zostały zaplanowane na 23 lub 30 marca, 27 kwietnia, 19 maja i 9 czerwca. Ostatnia, finałowa kolejka odbędzie się 22 czerwca, w ramach Festiwalu Piłkarskiego. Wtedy poznamy mistrzowską drużynę.

Partnerami piłkarskich turniejów są Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, Wodociągi Jaworzno, Choose Yourself Przemysław Starzycki i Prestige Garage Salon Auto Detailingu.

Anna Zielonka-Hałczyńska

AUTOPROMOCJA

Priorytetem

Jaworznian, Jakub Ślęczka, wystartował w XV Mistrzostwach Polski w Parakolarstwie Szosowym. Choć był to jego debiut, udało mu się stanąć na podium. Udział w zmaganiach wzięło blisko 100 najlepszych zawodników i zawodniczek z kraju i z zagranicy.

Jakub Ślęczka ma za sobą bardzo udany sta

Mistrzostwa Polski w Parakolarstwie Szosowym rozegrano w dniach 23-24 września w Zduńskiej Woli. Ich organizatorem był Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Poziom rywalizacji był bardzo wysoki, bo w zawodach wzięli udział także medaliści igrzysk, mistrzostw świata oraz Europy. Parakolarze startowali na rowerach klasycznych, trzykołowych, tandemach lub handbike’ach. Do pokonania mieli ponad 10-kilometrową trasę, przy czym pokonywali ją jedno lub wielokrotnie w zależności od klasy i konkurencji.

Jaworznianin decyzję o starcie we wrześniowych zawodach podjął na miesiąc przed wyścigiem. – *Dlatego też nie miałem wiele czasu na przygotowania. Tak naprawdę jestem już po sezonie i powinienem wejść w fazę roztrenowania i skupić się na treningach na siłowni. Nieskromnie powiem, że pojechałem tam po zwycięstwo, bo do sportu podchodzę zero-jedynkowo. Liczyłem się jednak z tym, że może mi się nie powieść* – opowiada **Jakub Ślęczka**.

Pierwszego dnia zmagań jaworznianin rywalizował z innymi w jeździe indywidualnej na czas. To był trudny i wycieńczający wyścig. Dodatkowo pogoda kolarzom nie sprzyjała. Padał deszcz. Mimo to Jakub Ślęczka zajął w tym wyścigu trzecie miejsce.

– *Bardzo mnie to cieszy, bo nie jestem profesjonalistą, a profesjonalnym amatorem. W dodatku był to mój drugi w życiu start w wyścigu czasowym, a w wyścigach nie startowałem od 5 lat* – zdradza Jakub.

Drugiego dnia zawodnik z Jaworzna kręcił w wyścigu ze startu wspólnego. Zajął czwarte miejsce, ale niewiele zabrakło mu do podium.

– *Walkę o podium przegrałem na własne życzenie. Popełniłem błąd techniczny i straciłem kontakt z pierwszą czwórką. Udało mi się jednak „przyfiniszować” i ostatecznie skończyć na czwartym miejscu. Dzięki takim sytuacjom uświadamiam sobie, nad czym jeszcze powinien popracować podczas treningów. Trzeba też pamiętać, że peleton kolarski to walka drużynowa. Tu nie ma szans na wygranie samemu* – opowiada jaworznicki kolarz.

Jakub urodził się z wadą wrodzoną dłoni i stóp. Nie przeszkadza mu to jednak w realizowaniu swoich pasji, a największą z nich jest właśnie jazda na rowerze. Przygodę z jednośladem zaczął już jako trzylatek. Jazdy nauczył go dziadek. – *Razem zwiedziliśmy na rowerach całe Jaworz-*

Jaworznicki debiutant (pierwszy od prawej) stanął na podium | fot. Bartłomiej Zi
tu Niepełnosprawnych START

jest rodzina

art | fot. Bartłomiej Zborowski/ Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych START

no. Jako dziecko znałem każdą ścieżkę w naszym mieście – wspomina Jakub.

Później przyszedł czas na bardziej ekstremalną jazdę i sporty grawitacyjne. – *Wraz z kolegami przygotowywaliśmy w terenie wyskocznie, przeszkody i trenowaliśmy rowerowe skoki i zjazdy* – wspomina jaworznianin.

Przygoda Jakuba z rowerem szosowym zaczęła się natomiast trzynaście lat temu. – *Kolarstwo szosowe daje mi radość i satysfakcję. Zdarza mi się też jeździć na rowerze gravelowym* – zdradza Jakub Ślęczka.

Jaworznianin pracuje według ściśle ustalonego planu treningowego. Nad formą pracuje przez cały rok. O każdej porze roku ma inną intensywność treningową.

– *Wbrew pozorom najbardziej intensywna dla kolarzy jest zima. Wtedy przygotowujemy formę. Latem natomiast ją podtrzymujemy* – tłumaczy Jakub.

W sezonie jaworznianin dużo jeździ w terenie. Testował już wiele ścieżek w Polsce, ale też i w Chorwacji, Włoszech czy Hiszpanii. – *Kolarstwo pozwala mi zwiedzać świat. Uwielbiam jeździć po Istrii. W Chorwacji wszyscy są życzliwi i uśmiechnięci także na drodze. Kierowcy pozdrawiają na trasie rowerzystów, nie trąbią. Tego samego życzyłbym sobie w Polsce, ale zdaję sobie sprawę, że na to zapracować muszą także sami rowerzyści* – podkreśla.

borowski/ Polski Związek Spor-

Kolarz uprawia również spinning, czyli dynamiczną formę treningu aerobowego. Przypomina on jazdę na rowerze, z tą różnicą, że odbywa się w budynku i na specjalnym rowerku spinningowym. Sportowiec trenuje także siłowo. – *Trening siłowy to nieodłączny element życia kolarza. Poza tym musimy też „rolować" ciało* – tłumaczy.

Ze względu na wadę wrodzoną Jakub musi wykazać się wyobraźnią i pomysłowością podczas treningów. Świetnie radzi sobie z ciężarami. O komfort jazdy pomógł mu natomiast zadbać **Kriss Trainer** zajmujący się tzw. feetingiem, czyli dopasowaniem sprzętu, butów itd.

– *Dzięki Krissowi mogę lepiej zadbać o balans ciała i komfort jazdy* – przyznaje Jakub.

Ważnym elementem w życiu jaworznickiego kolarza są też badania i testy wydolnościowe.

W przyszłym roku Jakub Ślęczka planuje wystartować w Mistrzostwach Polski w Parakolarstwie. Rozważa też udział w najtrudniejszym wyścigu kolarskim w Dolomitach.

Jaworznianin zajmuje się też fotografią i nagrywaniem filmów z różnych wydarzeń. Wraz z innymi pasjonatami szybkiej jazdy rowerowej, **Maksem Glińskim** i **Tomaszem Marczyńskim** (zawodnik m.in. Pro Teamu Lotto Sudal), tworzy projekt Velocreation.cc. Cykliści prowadzą bloga na Facebooku i Instagramie oraz vloga na Youtube, gdzie publikują filmy związane z kolarstwem. Pomagają także w organizacji eventów i wyścigów, w tym Wyścigu by Tomasz Marciński.

Jaworznicki kolarz poświęca sporo czasu na pasje, ale nie zapomina też o tym, co najważniejsze.

– *Jestem szczęśliwym mężem i tatą, a rodzina jest moim priorytetem* – podkreśla.

Natalia Czeleń

Dobra zabawa na boisku

Stowarzyszenie Jaworzno To My zaprosiło mieszkańców na trzecią edycję turnieju Bubble Soccer. Turniej odbył się w sobotę na stadionie Victoria. Udział w piłkarskich zmaganiach w ogromnych kulach wzięło 20 śmiałków. Współorganizatorem wydarzenia było Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie. – *To była trzecia edycja turnieju Bubble Soccer. Pierwszą zorganizowaliśmy w 2018 r. Zależało nam na zorganizowaniu czegoś, czego w naszym mieście jeszcze dotąd nie było. Mamy nadzieję, że nasza propozycja przypadła mieszkańcom do gustu i w kolejnych edycjach będzie cieszyła się jeszcze większym zainteresowaniem* – zdradza **Kamil Łach**, prezes stowarzyszenia Jaworzno To My.

Bubble Soccer to dyscyplina sportu pokrewna piłce nożnej, z tym że zawodnicy zakładają na siebie bumper ball, czyli specjalne kule wypełnione powietrzem. Kule mają zakrywać głowę i tułów zawodnika, odsłonięte mają być jedynie nogi. Umożliwia to zawodnikom samodzielne poruszanie się, turlanie i odbijanie. Kule wykonane są z materiału zapewniającego bezpieczeństwo podczas kontaktu z przeciwnikiem, dodatkowo odpornego na otarcia i przebicia. – *Zawodnicy mogą więc upadać i koziołkować w wyniku zderzeń, nie obawiając się kontuzji* – tłumaczy Kamil Łach.

Trzeci turniej Bubble Soccer przyniósł zawodnikom sporo sportowych emocji i mnóstwo świetnej zabawy | fot. Natalia Czeleń

W bubble soccerze wygrywa drużyna, która strzeli do bramki przeciwnika więcej goli. W sobotnim turnieju udział wzięło 5 drużyn. – *Wraz z kolegą wzięliśmy w tym turnieju udział po raz drugi. Dla reszty drużyny był to debiut. Bardzo podoba nam się ta inicjatywa. Świetnie się bawiliśmy* – zdradza **Karol Hydel** z drużyny Nuggets.

Zawodnicy rozegrali 5-minutowe mecze. Dali z siebie wszystko i świetnie się przy tym bawili. Już podczas pierwszych minut gry szybko stało się jasne, co tak naprawdę przynosiło im największą frajdę. Bardzo często chęć powalenia przeciwnika wygrywała z chęcią zdobycia gola dla swojej drużyny.

Ostatecznie pierwsze miejsce należało do Gladiatorów. Drużyna wygrała wszystkie mecze. Tuż za zwycięzcami na podium uplasowali się kolejno Borowiczanie i Nuggetsy. Czwarte miejsce zajęli Bajeranci, a piąte Harcteam. Tytuł najlepszych strzelców wywalczyli sobie **Bartek Kozakiewicz** i **Filip Mizgała**. ***NC***

Adam Warchala

Podczas turnieju Bubble soccer pełniłem funkcję sędziego. To dość ciekawe wyzwanie, w którym przede wszystkim liczy się dobra zabawa. Do stowarzyszenia Jaworzno To My należę od dawna. Naszym zadaniem jest tworzenie inicjatyw atrakcyjnych dla mieszkańców, a zwłaszcza dla młodych ludzi. Stąd takie wydarzenia jak turniej Bubble Soccera, coroczny Bieg Charytatywny, zbiórki na rzecz Domu Dziecka.

Łukasz Jelonek

Podczas turnieju grałem w drużynie Bajeranci. Na co dzień często gramy w piłkę nożną, ale z bubble soccer jeszcze nigdy się nie spotkaliśmy. Gdyby nie plakat promujący tę imprezę, nawet nie wiedziałbym, że on istnieje. Być może ta dyscyplina kiedyś zyska większą popularność i stanie się naprawdę rozwojowa. Bardzo dobrze bawiliśmy się podczas imprezy. Uważam, że była bardzo dobrze zorganizowana.

Natalia Kaszyca

Należę do 17 Harcerskiej Drużyny Wodnej „Smuga Cienia", a w turnieju startowałam w drużynie Harcteam. Chcieliśmy spędzić razem aktywnie czas i zapisaliśmy się na ten turniej. To był świetny pomysł, bo to nie tylko integracja, ale i świetna zabawa. Uważam, że poziom gry był dosyć wysoki, bo bańki skutecznie utrudniały nam grę. Kiedy się zderzaliśmy i upadaliśmy, traciliśmy piłkę z pola widzenia.

O Grand Prix Pieczysk

58 zawodników zmagało się w Grand Prix Pieczysk w tenisie stołowym, zorganizowanym przez LKS Ciężkowianka, Szkołę Podstawową nr 11 i Śląskie Wojewódzkie Zrzeszenie LZS. – *Po przeszło pięciogodzinnej rywalizacji wyłoniono najlepszych w pięciu kategoriach* – informuje **Janusz Ciołczyk**, prezes Ciężkowianki.

W kategorii uczniów z klas I-IV szkół podstawowych wygrał **Tymoteusz Banasik**. Drugie miejsce zajął **Antoni Kowalski**, a trzecie **Eryk Makowski**. Tuż za podium uplasowała się **Antonina Aniszewska**. Wśród uczniów klas V-VIII najlepszy był **Adrian Bieniek**. Drugą pozycję zajął **Wojciech Kramarz**. Trzecie miejsce wywalczył **Dawid Nieużyła**, a czwarte **Kacper Mleczko**. – *W kat. szkół ponadpodstawowych też triumfował Adrian Bieniek, który zagrał również w starszej kategorii wiekowej* – podkreśla **Józef Lenartowicz**, kapitan czwartoligowej drużyny tenisa stołowego, która od tego sezonu występuje w barwach Ciężkowianki i prowadzi w jej strukturach również sekcję tenisową. – *Drugie miejsce wśród uczniów szkół ponadpodstawowych zajął Mateusz Kowalczyk. Trzeci był Konrad Galas, a na czwartym miejscu znalazł się Mateusz Kowalczyk* – wymienia.

Grand Prix Pieczysk odbyło się w Szkole Podstawowej nr 11 | fot. LKS Ciężkowianka Jaworzno

W czwartej kategorii zmierzyli się mężczyźni. Pierwsze miejsce zajął **Sylwester Januszko**, przed Józefem Lenartowiczem, **Franciszkiem Łysakiem** i **Grzegorzem Radko**.

W piątej kategorii rywalizowały kobiety. Wygrała **Wanda Ciołczyk**. Kolejne miejsca zajęły **Ewa Bieniek**, **Ewa Krzywosz** i **Nikola Banasik**. ***AZ-H***

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

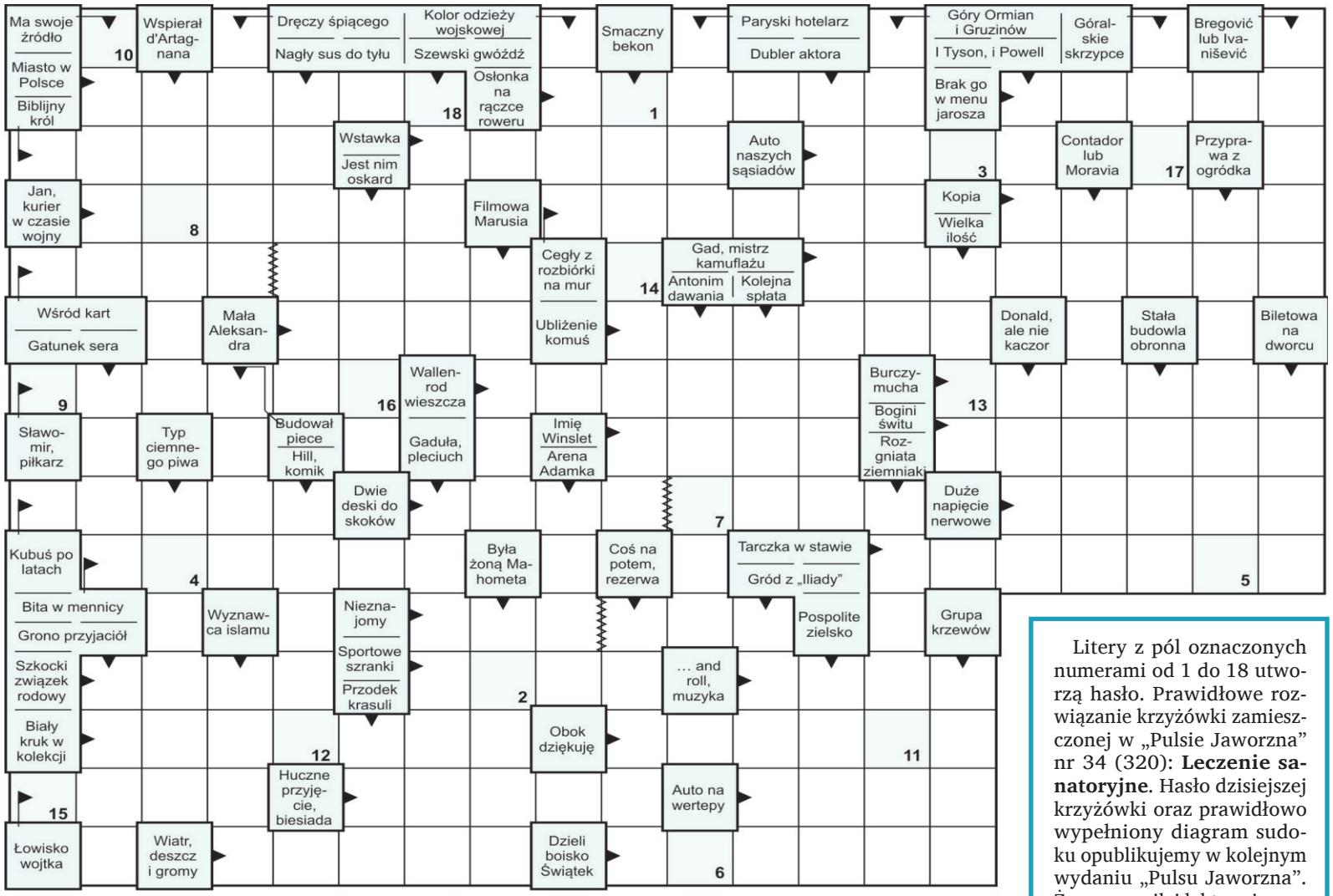

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z pól oznaczonych numerami od 1 do 18 utworzą hasło. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Pulsie Jaworzna” nr 34 (320): **Leczenie sanatoryjne**. Hasło dzisiejszej krzyżówki oraz prawidłowo wypełniony diagram sudoku opublikujemy w kolejnym wydaniu „Pulsu Jaworzna”. Życzymy miłej lektury i przyjemnej zabawy.

NIETYPOWE ŚWIĘTOWANIE

Zastanawiająca zbieżność świąt przypada w piątek, 13 października. Tego dnia świętować mogą i panie, i panowie, bo to jednocześnie Międzynarodowy Dzień Noszenia Garnituru i Dzień Bez Stanika.

Garnitur to właściwie niezbędny element każdej męskiej szafy. Jest uniwersalny i pasuje na wiele okazji. Styliści przekonują, że jest doskonałą bazą dla stylizacji, którą w zależności od dodatków można uczynić niezwykle elegancką lub bardziej swobodną, a nawet sportową. Jedno jest pewne. Elegancki strój dobrze wpływa na prezencję i robi wrażenie.

Do porzucenia staników feministki namawiały już w latach sześćdziesiątych XX wieku. Emancypacja jednak nie przyniosła wyzwolenia od tej części bielizny. Wprost przeciwnie. Wraz z wkroczeniem kobiet w świat biznesu biustonosze stały się niezbędne. Zwłaszcza w pracy. Warto czasem skorzystać z usług brafitterki, bo niewłaściwy krój i rozmiar stanika może prowadzić do deformacji i obrzęków piersi oraz problemów z kręgosłupem. Ale nie w piątek. Wiadomo.

Grażyna Dębała

Patroni naszych ulic

Bohaterowie z ruchu oporu

Ulica Partyzantów znajduje się na Osiedlu Stałym i ciągnie się od al. Tysiąclecia do ul. Powstańców Śląskich. Patronują jej polscy bohaterowie, którzy na przestrzeni wieków walczyli w ramach ruchów oporu o niepodległość naszego kraju. Partyzanci działali m.in. podczas powstań narodowych, w czasach wojen, w podziemiu antykomunistycznym. Partyzantka funkcjonowała również na obszarze naszego miasta.

Jak czytamy w Słowniku Języka Polskiego PWN, to „forma walki zbrojnej przeciwko okupantowi, prowadzonej z ukrycia, na tyłach jego wojsk”. Zgodnie z zapisami I konwencji haskiej IV z 1907 roku, „ustawy, prawa i obowiązki wojenne stosują się nie tylko do armii, lecz również do pospolitego ruszenia i oddziałów ochotniczych…”. Oddziały takie muszą przy tym spełniać określone warunki: mieć na czele osobę odpowiedzialną za swych podwładnych, nosić stałą i dającą się rozpoznać z daleka odznakę wyróżniającą, jawnie nosić broń i przestrzegać w swych działaniach praw i zwyczajów wojennych.

W czasie II wojny światowej polska partyzantka była prowadzona przez kilka podziemnych organizacji. Około 390 tys. osób działało w strukturach Armii Krajowej. W granicach 170 tys. liczeni byli partyzanci Batalionów Chłopskich, a tych, walczących w ramach Armii Ludowej, było od 60 tys. do 100 tys. Partyzantka Narodowych Sił Zbrojnych gromadziła od 70 tys. do 75 tys. osób.

Jak wyglądały partyzanckie działania w Jaworznie i pobliskich miejscowościach? W Szczakowej i okolicach partyzanci działali w dużej mierze przy kolei. To właśnie przez tę miejscowość przejeżdżały pociągi z żołnierzami, bronią czy z żywnością dla armii. Tutejszy ruch oporu organizował na szczakowskich torach różne akcje, które miały utrudnić hitlerowcom kolejową komunikację. Partyzanci doprowadzali do wykolejeń pociągów, rozbierali tory, podkładali ładunki wybuchowe, ogołacali wagony z towarów i niszczyli składy. Jaworzniccy wojownicy działali też na innych polach. Stosowali sabotaż w kopalniach i fabrykach, m.in. utrudniając działalność zakładów przemysłowych, blokując produkcję, niszcząc urządzenia. Pomagali też w ucieczce więźniom jaworznickich obozów i dostarczali żywność dla jeńców.

Wielu z nich straciło życie z rąk okupanta, m.in. w ramach tzw. „Sonderaktion-E Jaworzno” do obozu zagłady wywieziono 33 Polaków, w Ciężkowicach miała miejsce rzeź, podczas której rozstrzelano 20 osób (przeżyła tylko jedna), a w Szczakowej, obok dawnej rzeźni, Niemcy powiesili na drzewach kolejarzy, oskarżonych o działalność przeciwko III Rzeszy. Doszło też do obławy na członków XX Batalionu Szturmowego AK i pacyfikacji leśniczówek w Jeziorkach i Byczynie.

Anna Zielonka-Hałczyńska

SUDOKU

Rozwiązanie z PJ 34 (320)

Wpiszcie do diagramu brakujące cyfry tak, żeby w każdym poziomym rzędzie i w pionowej kolumnie oraz w małym kwadracie 3x3 kratki znalazły się wszystkie cyfry od 1 do 9. Każda z nich w rzędzie, kolumnie i małym kwadracie może być wpisana tylko raz.

9	4	7			1	5		
		2	4	3	8	1		
					9			4
8	1		7					3
	2	5	1	4				
4			9	8		7	1	
	7						9	
	3		6					
5		8					4	